

# ECHO

ISSN 1429-1738

# \* LIMANOWSKIE \*

PISMO

STOWARZYSZENIA

<<ZWIĄZEK

LIMANOWIAN>>

Numer 93 Rok X

Marzec/Kwiecień 2002

Cena 2,50 zł



Fot. Franciszek Natanek

*Z okazji  
Świąt Wielkanocnych  
zdrowia, radości  
i wiosennego nastroju  
życzy Czytelnikom*

*Redakcja*

**Znalazły serce i dom**

**Szczęście rodzi się  
z wrażliwości**

**Kapłan, pedagog,  
naukowiec  
- o ks. prof.  
Szczepanie Śladze**

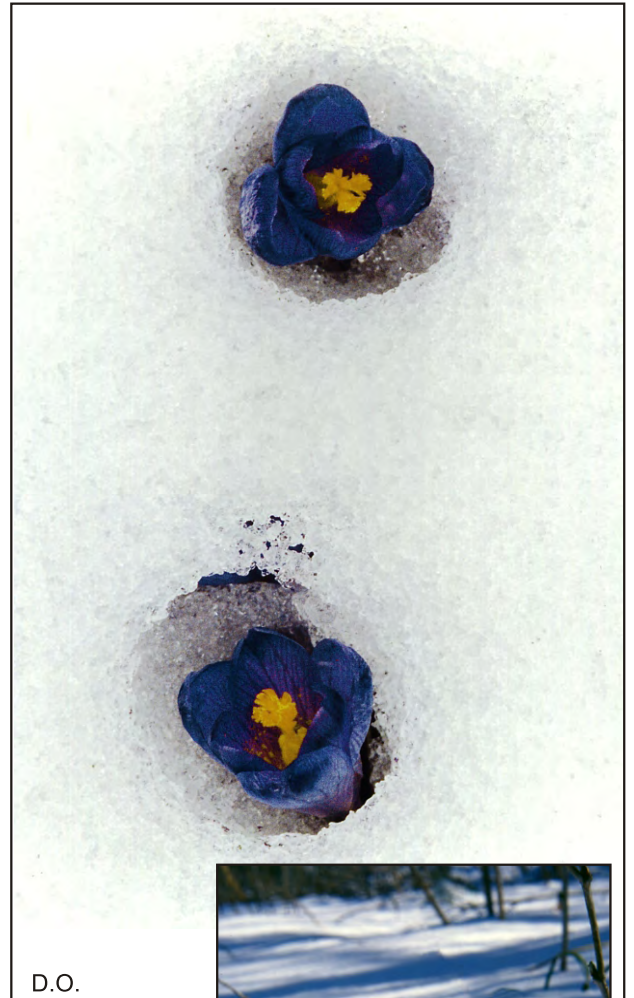
**Zaułkami pamięci**

**O likwidacji Spółdzielni  
Inwalidów  
"Limanowianka"**

**Nauczycielskie  
"Gruszki na wierzbie"**



## „Radosne przebudzenie“



Fotografie:  
Franciszek Natanek  
Dariusz Ociepka

*Alleluja!  
Radości, którą niesie  
Święto  
Zmartwychwstania  
u progu wiosny  
życzy Czytelnikom  
Prezes Związku Limanowin  
Marek Creczotka*



## Limanowskie „SŁOMIOKI”



dzi chłopcy okryci płatami słomy mają twarze zasłonięte skórzanymi maskami, w których są wycięte otwory na usta i oczy. Głowa przykryta jest wysoką stożkową słomianą czapką, z której czubka zwisa od jednego do kilku parunastocentymetrowych „słomianych warkoczy”. Wszystko to przeplatane jest kolorowymi paskami z papieru. Nogi poniżej kolan owinięte mają płatami słomianymi przewiązanymi sznurem.

Podchodząc pod gospodarstwa, przebierańcy nic nie mówią. Nie odzywają się ani jednym słowem, lecz jedynie wydają głuche dźwięki w formie pomruków oraz dmuchają w naprędcę zwinięte paski, korę oraz kawałki grubszej słomy. Trzymanymi w rękach drewnianymi kijami, uderzają w podłozę i ściany drewnianych chałup. W takt takich uderzeń wygrywali na swych dziwnych - oryginalnych „instrumentach”, niezbyt rozumiałe melodie oraz wykonywali nieskoordynowane ruchy przypominające chocholitaniec. Nosili ze sobą również plecione koszyki, do których odwiedzane przez nich gospodynie wkładały pieczywo, jajka oraz świąteczne wypieki. Były to dary za odwiedziny „słomików-śmigurników”, którzy podobno zwiastowali dobre urodzaje i szczęście domowe. Szczególnie odwiedzane były gospodarstwa, w których mieszkały panny na wydaniu. Jako że

wszystko dzieje się w Wielkanocny Poniedziałek, nie może obyć się bez polewania wodą. Na „słomików-śmigurników” czekały zazwyczaj przy wejściu do domostw młode dziewczęta z konewkami i glinianymi gamkami pełnymi wody. Dziewczyny zaczęły oblewały przebierańców, uciekając potem z piskiem przed ich „zemstą”. I tak zabawa przenosiła się na sąsiednie zagrody. Barwny korowód szedł przez wieś, a towarzyszył im śmiech i chichot młodych dziewcząt. Dodnia dzisiejszego nie znaleziono racjonalnego uzasadnienia tego zwyczaju, kultuwanego zresztą nadal w niektórych stronach ziemi limanowskiej.

(na podstawie opisów i relacji L. Węgrzynowicza i Sz. Żaka)

**Leszek Mordarski**



„Słomioki” prezentowane przez „Limanowian” w Krakowie w Teatrze „STU”

Podobnie jak w okresie Bożego Narodzenia mamy kolędników i jasełka, tak w czasie Świąt Wielkiej Nocy ziemię limanowską nawiedzają tzw. „słomioki” czy też „śmigurniki”. Zwyczaj ten od wielu, wielu lat ma swój szczególny dzień, którym jest Poniedziałek Wielkanocny. Rozpoczyna się bardzo wczesnie rano podchodzeniem pod chaty wiejskie gupy przebierańców. Charakterystycznym elementem ich odzienia jest słoma. Mło-

dość chłopcy okryci płatami słomy mają twarze zasłonięte skórzanymi maskami, w których są wycięte otwory na usta i oczy. Głowa przykryta jest wysoką stożkową słomianą czapką, z której czubka zwisa od jednego do kilku parunastocentymetrowych „słomianych warkoczy”. Wszystko to przeplatane jest kolorowymi paskami z papieru. Nogi poniżej kolan owinięte mają płatami słomianymi przewiązanymi sznurem.



**Mogielica 2002  
III Wielkopiątkowa  
Droga Krzyżowa  
Polskiego Towarzystwa  
Tatrzańskiego**



Zarząd Oddziału PTT „MKG Carpatia” w Mielcu serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w organizowanej przez nas po raz trzeci wędrowce na trasie z Jurkowa na szczyt Mogielicy.

W tej akcji o charakterze turystyczno - religijnym wziąć udział mogą członkowie PTT, a także inne osoby, które w Wielki Piątek 29 marca 2002 roku o godz. 9<sup>10</sup> spotkają się na placu obok kościoła parafialnego w Jurkowie. Około piętnaście minut później nastąpi wymarsz. Stacje Drogi Krzyżowej rozważać będziemy podążając na Mogielicę niebieskim szlakiem turystycznym.

Wszyscy chętni przyjeżdżają na własny koszt i sami organizują sobie dojazd, w wędrowce biorą udział na własną odpowiedzialność i ubezpieczają się indywidualnie.

Istnieje możliwość skorzystania z noclegu w Jurkowie (budynki parafialne, kwatery prywatne) lub w pobliskim „Schronisku pod Śnieżnicą”.

O swym udziale w pielgrzymce prosimy poinformować nas listownie, telefonicznie lub pocztą elektroniczną, podając ilość osób i telefon (adres) kontaktowy, lub osobiście na spotkaniach klubowych w każdy czwartek w schronie przy ul. Bogusławskiego 1 w godz. 18<sup>30</sup> - 19<sup>30</sup>.

Nasz adres: Oddział PTT „MKG Carpatia” 39-300 Mielec, ul. Kpt. Hynka 8. Telefon: (017)5864359. E-mail: [jpkrak@wp.pl](mailto:jpkrak@wp.pl)

W imieniu organizatorów Prezes O/PTT „MKG Carpatia”

**Jerzy Krakowski**

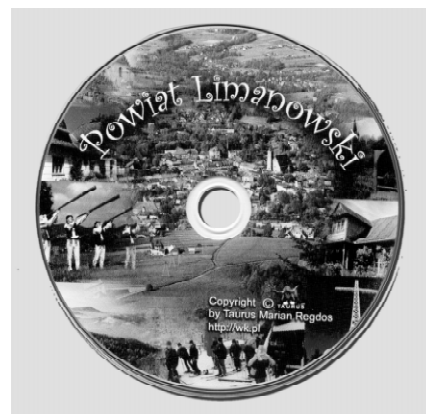


## **Wirtualny Powiat Limanowski**

Pod nazwą „Wirtualny powiat limanowski” wydana została nowa publikacja promocyjna powiatu limanowskiego. Nowa i nowoczesna, bo taką poszczycić się może jedynie województwo małopolskie i powiat bocheński. Teraz dołączył i powiat limanowski.

Multimedialna prezentacja „Powiat Limanowski” ma na celu przedstawienie regionu oraz jego potencjału gospodarczego, kulturalnego i naukowego na płycie CD. W epoce nowych technologii, w której żyjemy, w czasach powszechnej dostępności komputerów i internetu, również informacja o produkcie wymaga

nowych środków i metod prezentacji. Multimedialny przewodnik po powiecie wydała jedna z krakowskich firm, która również zapewnia, iż prezentacja zostanie udostępniona w internecie, społeczności lokalnej, placówkom dyplomatycznym, urzędom, stowarzyszeniom biznesowym, co przyczyni się z pewnością do zaistnienia oferty w szerokim kręgu odbiorców.



Pragniemy, by publikacja ta odzwierciedlała w pełni możliwości regionu, by zawarte w niej informacje były jak najpełniejsze, rzetelne i aktualne, a tym samym stanowiły rzeczywistą pomoc dla wszystkich, którzy zechcą z niej korzystać. Przygotowywane są zatem informacje o powiecie z bogatą szatą fotograficzną, a multimedialna prezentacja została wzbogacona o nowe elementy: filmy video, zdjęcia panoramiczne oraz wizualizacje.

Treść zamieszczona w wydawnictwie została wzbogacona o materiał fotograficzny (ponad 250 zdjęć), mapy panoramiczne, filmy video, zdjęcia panoramiczne oraz wizualizacje. I tak np. prezentację multimedialną otwiera ciekawe intro - wirująca kula ziemską zatrzymująca się na Europie, Polsce, Małopolsce, aż wreszcie powiecie limanowskim. A wewnątrz informacje dla każdego - turysty, inwestora i konesera.

Zachwycają wizualizacje np. ujęcie panoramiczne Limanowej spod Krzyża na Miejskiej Górze wykonywane kamerą cyfrową, tak, że kursorem myszy komputerowej można przemieszczać się w odległe punkty panoramiczne, po szczytach Beskidu Wyspowego. Zachwycają ciekawe podkłady muzyczne naszych zespołów folklorystycznych, wizualizacja limanowskiej Bazyliki, filmy - przewodniki po Bazylicy, po Beskidzie Wyspowym, Gorcach łącznie z wizytą na rykowisku, filmy z festiwalu folklorystycznych i koncertów chórów i wiele, wiele więcej. Wszystko to utwierdza nas w przekonaniu, że technika idzie naprzód, a my, by za nią nadążyć podejmijmy próbę wirtualnej podróży po powiecie limanowskim.

## **Biuro posła Ryszarda Nowaka**

Przy ulicy Jana Pawła II rozpoczęło działalność Biuro Poselskie posła Prawa i Sprawiedliwości - Ryszarda Nowaka. Biuro prowadzone przez pełnomocnika - Jana Migacza, będzie czynne we wtorki i czwartki w godzinach od 10<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>. Ryszard Nowak co najmniej dwa razy w miesiącu ma zamiar osobiście pełnić dyżur.

## **Obrady Euroregionu**

W Liptovskim Mikulaszu na Słowacji obradował VIII Kongres Euroregionu Tatry. W spotkaniu uczestniczył burmistrz Limanowej Leszek Woźniak oraz przewodniczący Rady Miasta - Kazimierz Kowal. Najważniejszym tematem obrad było ustalenie, że w tym roku dla Euroregionu najważniejszą kwestią będzie realizacja małych projektów w ramach programu Współpracy Przygranicznej Polska - Słowacja.

## **Samorządowcy w Biurze Poselskim**

W Biurze Poselskim Bronisława Dutki odbyło się spotkanie wójtów i burmistrzów z terenu powiatu limanowskiego.

Zebranie, w którym uczestniczył również poseł Tadeusz Parchański, było poświęcone podsumowaniu dotychczasowych prac Sejmu i komisji Sejmowych nad zmianami ustaw samorządowych i ordynacji wyborczej do rad gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich.

## **Mistrzowie „64 pól”**

W dniach 1 i 2 marca br. w świetlicy Zespołu Szkół Nr 1 w Limanowej gościli uczestnicy IX Międzyszkolnego Turnieju Szachowego Szkół Średnich Powiatu Limanowskiego. Reprezentowane były wszystkie szkoły ponadpodstawowe z Limanowej oraz Mszany Dolnej i Szczyrzyca - w sumie 47 uczniów, w tym 6 dziewcząt.



Zawody otworzył starosta limanowski Władysław Bieda w towarzystwie dyr. Wydziału Edukacji Artura Krzaka, inspektora Jakuba Grabiarza i dyr. Zespołu Szkół Nr 1 Eugeniusza Bogacza. Rozgrywki prowadzono w systemie szwajcarskim na dystansie siedmiu rund. Sędziowali arbitrzy klasy państwowej: Ryszard Ewert i Dominik Bubula, którym pomagał Kazimierz Bieda. Zmaganiom młodych szachistów przyglądał się Stanisław Włodarczyk - dyr. Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego powiatu limanowskiego. Po dwudniowych wyczerpujących zmaganiach uzyskano następujące wyniki:  
- w kategorii indywidualnej Puchar Starosty za I miejsce zdobył *Dariusz Bugański* z UKS „Grom” przy Zespole Szkół Nr 1 Limanowa (6 pkt). II miejsce wywalczył *Tomasz Potoniec* (6 pkt), a trzecie *Krzysztof Klimas* (5,5 pkt) - obydwaj również z UKS „Grom”.  
- Drużynowo Puchar Wójta Gminy

Limanowa zdobyła ekipa UKS „Grom” z Zespołu Szkół Nr 1 w Limanowej (21,5 pkt) przed Zespołem Szkół Mechaniczno-Elektrycznych z Limanowej (16,5 pkt). III miejsce zdobyli uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego Limanowa (14 pkt), a IV Zespół Szkół Zawodowych z Mszany Dolnej (13 pkt) - w kategorii dziewcząt I miejsce zdobyła *Julita Ewert* (UKS „Grom” 4,5 pkt) przed *Natalią Sukiennik* (Zesp. Szk. Mech.- Elektr. 4,5 pkt) oraz *Katarzyną Milkowską* I LO Limanowa 3,5 pkt) - licealiadę wygrał *Łukasz Amanowicz* (I LO 4,5 pkt) przed *Bartłojem Rolskim* (Zesp. Szk. Mech.- Elektr. 4 pkt) i *Wiesławem Pazdanem* (LO w Szczyrzycu). Puchary i nagrody dla młodych szachistów ufundowali następujący sponsorzy:

Starostwo Powiatowe, GZUP, Adam Peciak, Marek Krajewski, Józef Golonka, Jakub Tokarz, Władysław Michura, Tomasz Wygoda, Andrzej Biernat, Wawrzyniec Stanisław, Sławomir Kalisz, Eugeniusz Wojak, Wiesław Dutka, THU - St. Zieliński, LASKOPOL oraz Irena i Marek Wrona - IMA. Stroną organizacyjną Turnieju zajęła się Anna Jaworz-Dutka.

## **5 Międzynarodowe Mistrzostwa Belgii -19 Międzynarodowy Puchar Belgii w Taekwondo**

W dniach 28.02-3.03.2002r. na zaproszenie Belgijskiej Federacji Taekwondo oraz Akademii GEWE w Międzynarodowych Mistrzostwach Belgii w Wellen uczestniczyła 8-osobowa reprezentacja Młodzieżowego Klubu Sportowego „Taekwondo” z Limanowej w składzie: *Jan Kubatek*, *Wiesław Kubatek*, *Bartosz Wójcik*, *Ireneusz Frączyk*, *Katarzyna Frączek*, *Dawid Frączek*, *Mikołaj Zbrożek*, *Adrian Piotrowski*.

W zawodach uczestniczyło około 520 zawodników z 16 państw między innymi z: Izraela, Portugalii, Jugosławii, ►

► Albanii, Niemiec, Danii, Holandii, Włoch itd. Barw biało-czerwonych brońta jako jedyna z Polski reprezentacja limanowskiego klubu Taekwondo. W trakcie tych zawodów limanowscy zawodnicy zdobyli 5 medali:

- 3 złote (indywidualnie *Jan Kubtek* i *Ireneusz Frączyk* oraz układ synchroniczny w składzie: *Mikołaj Zbrożek, Adrian Piotrowski, Ireneusz Frączyk*),
- 2 brązowe (w kat. wiekowej 11-13 lat) - 45 kg *Dawid Frączek*, oraz w poomse par: *Katarzyna Frączek* i *Dawid Frączek*,
- srebrny medal w kat. wiekowej 11-13 lat w kategorii - 45 kg wywalczył *Adrian Piotrowski*,
- 4 miejsce w kat wiekowej 18-27 lat zajął *Bartosz Wójcik*.



Osiągnięte wyniki to niewątpliwy sukces naszych zawodników, ponieważ zawody te traktowane są jako nieoficjalne Mistrzostwa Europy.

Wyjazd limanowskich zawodników nie doszedłby do skutku, gdyby nie zaangażowanie ze strony rodziców oraz sponsorów:

**Banku Spółdzielczego S.A w Limanowej** oraz właścicieli limanowskich firm: „**BLACHMIX**” Pana **Piotra Małuchy**, „**Hydromet**” Pana **Tomasza Kurka**, „**URSUS**” Pana **Marka Krajewskiego**, „**PRODACH**” Pana **Krzysztofa Gaika**, **Piekarni Pani Ewy Pajor z Laskowej**, **Restauracji „Siwy Brzeg”** i „**Dream**” oraz **Hurtownia art. Spożywczych Pani Zofii Frączyk**.

## Olimpijczycy i laureaci z II LO

W pierwszym kwartale 2002 roku uczniowie II LO im. Legionów J. Piłsudskiego w Limanowej uzyskali kilka znaczących osiągnięć w konkursach i olimpiadach przedmiotowych.

Po raz drugi *Paweł Przybytek*, uczeń klasy IV LB, znalazł się w gronie laureatów etapu okręgowego Olimpiady Historycznej i został zakwalifikowany do eliminacji centralnych. Ponadto szkołę podczas etapu okręgowego reprezentowali czwartoklasiści: *Piotr Przybytek* i *Paweł Sulkowski*. Ci sami uczniowie wzięli udział w regionalnym etapie Ogólnopolskiego Konkursu „*Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego*”.

Uczennica klasy III LA *Joanna Młynarczyk* została finalistą Małopolskiego Konkursu „*Bohaterowie Quo vadis*” H. Sienkiewicza. Licealistki z kl. III LB: *Barbara Golonka*, *Małgorzata Michura* i *Anna Piszczek* wzięły udział w finale etapu okręgowego Olimpiady Języka Rosyjskiego.

Finalistą Międzyszkolnych Zawodów Matematycznych w Krakowie został *Artur Miernik* z klasy II LB. Ten sam uczeń zajął I miejsce w organizowanym przez I LO Konkursie Matematycznym im. J. Staniszewskiego.

Wśród osiągnięć sportowych, oprócz rezultatów *Barbary Golonki* - finalistki Mistrzostw Polski w Tenisie Stołowym, najważniejsze jest zajęcie I miejsca w Mistrzostwach Powiatu w piłce siatkowej.

Ponadto licealiści reprezentowali szkołę w Olimpiadzie Wiedzy o UE, Olimpiadzie Geograficznej, Małopolskim Konkursie Wiedzy Chemicznej i Wojewódzkim Konkursie Astronomiczno-Astronautycznym.

*Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!*

## Limanowa stara się o „Grant’y”

Limanowa zgłosiła udział w dwóch programach: „*Strawo*” i „*Centra*”. Przedstawione wnioski zyskały aprobatę Regionalnego Komitetu Sterującego i Limanowa w ramach programu „*Strawo*” przystąpi do wdrożenia systemu kontroli i likwidacji strat wody w wodociągach. Zarząd Miasta zamierza zakupić urządzenie do wykrywania nieszczelności w sieci wodociągowej, zmodernizować przepompownię drugiego stopnia przy ul. Piłsudskiego, przebudować sieć wodociagową. W ramach tego programu miasto chce także stworzyć dla MZGKiM nowoczesną bazę ewidencyjną.

Drugi program ma pomóc miastu w odnowieniu centrum. Do konkursu Limanowa zgłosiła wniosek przygotowany wspólnie ze Starostwem Powiatowym, Rejonową Spółdzielnią Zaopatrzenia i Zbytu oraz Wspólnotami Mieszkaniowymi budynków stojących w obrębie rynku. W ramach Programu „*Centra*” mają zostać wybudowane chodniki wzdłuż ulic Kowalskiego i Kilińskiego oraz wyremontowane trotuary wzdłuż ulic Konopnickiej i J. Marka oraz przeprowadzony remont ulic: Kowalskiego, Kilińskiego i Konopnickiej. Remont parkingu przy centrum administracyjnym przy ulicy J. Marka i placu na zapleczu budynku nr 3 znajdującego się przy Rynku. Nastąpi wymiana latarni w parku miejskim oraz odnowa elewacji budynków stojących przy limanowskim Rynku, a także dwóch budynków przy ul. J. Marka. Koszt zgłoszonego projektu wynosi 6 599 868 zł. Na jego realizację wnioskodawcy otrzymają dotację o łącznej wysokości 1 649 967 zł.

Inicjatywa jak najbardziej pozytywna. Powstaje jednak pytanie, dlaczego tak późno staramy się o pieniądze na inwestycje?

Wiadomości na stronach 4, 5 i 6 przygotowali: *Jolanta Bugajska, Iлона Machowicz-Jurawicz, Stanisław Ociepka, Jolanta Szylar.*

### Ogłoszenie

Od 1 lutego br. w Poradni Specjalistycznej przy Szpitalu w Limanowej jest czynny Gabinet Logopedyczny. Logopeda przyjmuje dzieci i dorosłych z zaburzeniami mowy w pon. i piątki w **godz. 13<sup>30</sup> - 18<sup>30</sup>**. Terapia jest bezpłatna. Przy rejestracji należy posiadać skierowanie od lekarza rodzinnego lub specjalisty. Rejestracji można dokonywać osobiście bądź **tel. 337 55 27**.

# Powierzono Im: „wspólne dobro”

## - co dzisiaj z nim się stało? - o likwidacji Spółdzielni Inwalidów „Limanowianka”

Gdy w okresie transformacji ustrojowej następuje prywatyzacja majątku państwowego czy spółdzielczego, wówczas pojawiają się problemy, rodzą się emocje, stawia się wiele pytań.

Czy szary obywatel, pracownik takiego zakładu, może mieć zaufanie do swoich pracodawców? Czy to właśnie oni, którym powierzono kierowanie firmą, zadbają o to, aby nie zgubić człowieka w nielätwym procesie prywatyzacyjnym i czy dobro wspólne, jakim jest zakład pracy, a szczególnie zakład pracy chronionej, nie zostanie zniszczony dla korzyści i interesów nielicznych ludzi, którzy w imieniu prawa, „ratując zakład”, w rzeczywistości prowadzą do jego upadku?

Codziennie z prasy i telewizji dowiadujemy się o różnych nadużyciach związanych z prywatyzacją. Powiększa się bezrobocie. Coraz częściej absolwenci wyższych uczelni, ludzie młodzi o wysokich kwalifikacjach nie mają żadnych szans na zatrudnienie w Limanowej. Jakie więc szanse mogą mieć ludzie niepełnosprawni?

Miasta, takie jak Limanowa, powoli umierają. A przecież kiedyś Limanowa dawała zatrudnienie mieszkańcom całego powiatu. Dziś możemy policzyć na palcach jednej ręki te zakłady, które dają tę szansę nielicznym mieszkańcom miasta.

Dlatego tym bardziej powinna budzić sprzeciw i oburzenie likwidacja kolejnego już zakładu pracy. Jest nim Spółdzielnia Inwalidów „Limanowianka” - firma o prawie 30 letniej tradycji, która zatrudniała w większości ludzi niepełnosprawnych. Jak do tego doszło i kto ponosi winę za upadłość zakładu? Trudno powiedzieć.

Problemy związane ze spółdzielnią zaczęły się na przełomie 1999/2000 roku. Ich przyczyną był spadek zamówień, spowodowany zbyt wysokimi cenami produktów i usług spółdzielni (mała konkurencyjność na rynku), pomimo preferencji, jakie wówczas spółdzielnia posiadała. Był to zwrot odprowadzanego podatku Vat (znaczną sumą) oraz dofinansowanie z PFRON, którego wartość

wynosiła 120 tys. złotych w każdym kwartale. W zaistniałej sytuacji Zarząd Spółdzielni nie podjął jednak radykalnych działań, które by mogły doprowadzić do uzdrowienia płynności finansowej spółdzielni i jej konkurencyjności na rynku, mając duże możliwości wykorzystania wspomnianych preferencji finansowych. A trudności pogłębiały się. Nastąpiło ograniczenie dostaw surowców i materiałów do produkcji oraz wycofanie się najbardziej konkurencyjnych dostawców.

Początek 2000 roku „zaowocował” trudnościami związanymi z wypłatami wynagrodzeń dla pracowników. Wynagrodzenia dzielono w miesiącu na kilka rat w kwocie: 100zł, później 50zł, nie więcej jednak niż 300zł. Najczęściej stanowiło to 50 % właściwego wynagrodzenia.

Ten stan rzeczy spowodował, że na koniec 2001r. zadłużenie spółdzielni z tytułu nie wypłacenia należności pracownikom wynosiło ok. 10 miesięcznych poborów każdego z nich. Poprzedni zarząd podejmuje więc próbę ratowania zakładu. Zaczyna opracowywać program restrukturyzacji spółdzielni, którego koszt ma wynosić około 40 tys. zł.

W międzyczasie następuje zmiana Zarządu Spółdzielni, który kończy zaczęty przez poprzedników program restrukturyzacyjny i uruchamia go. Program ów zakładał m. in., że do spółdzielni z PFRON ma wpłynąć kwota w wysokości 1 milion 700 tys. złotych rozłożona na cztery raty. Warunkiem otrzymania kolejnej raty jest rozliczenie poprzedniej przez Zarząd Spółdzielni. Zgodnie z przyjętą umową spółdzielnia otrzymuje 500 tys. złotych.

Następuje chwilowe ożywienie działalności. Jednak zarząd nie rozlicza solidnie pierwszej raty i w tej sytuacji PFRON wstrzymuje dalsze dofinansowanie. W tym czasie jeden z odbiorców korzystających z usług spółdzielni zaczyna głębiej interesować się możliwością nabycia spółdzielni przy akceptacji urzędującego Zarządu Spółdzielni.

Dług Spółdzielni wobec wierzycieli powiększa się radykalnie. W zakładzie wykonuje się usługi dla wspomnianego odbiorcy po cenach niższych od kosztów produkcji. Narasta zadłużenie wobec załogi. To wszystko prowadzi do wszczęcia przez komornika egzekucji należności wobec dostawców materiałów w oparciu o prawomocne wyroki sądu. Zachowanie Zarządu wobec powstałej sytuacji jest bierno, a kryzys finansowy pogłębia się. Pojawiają się opinie, że przyczyną pogłębiających się trudności są egzekucje dokonywane przez komornika. Czy była to prawda? Zarząd Spółdzielni informuje pracowników, że najlepszym rozwiązaniem dla spółdzielni będzie jej likwidacja. I tak zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia w dniu 29.08.2001r. następuje likwidacja spółdzielni. W tym miejscu nasuwa się pytanie, dlaczego organy statutowe spółdzielni, wybrane do reprezentowania załogi, bezkrytycznie tolerowały brak kompetencji zarządu i nie doprowadziły do zmian kadrowych we właściwym czasie?!

W jednym z pism skierowanych do PFRON do Warszawy czytamy: „*Dlaczego Zarząd PFRON wykazuje zaufanie i dopuszcza do współpracy w przygotowaniu programu celowego „Szansa” Panie Likwidatoro (tzn. urzędujący Zarząd Spółdzielni - przyp. red.), chociaż ich dotychczasowa działalność wskazywała na niekompetencję, nierzetelność i brak podstawowych umiejętności niezbędnych do kierowania firmą?*”

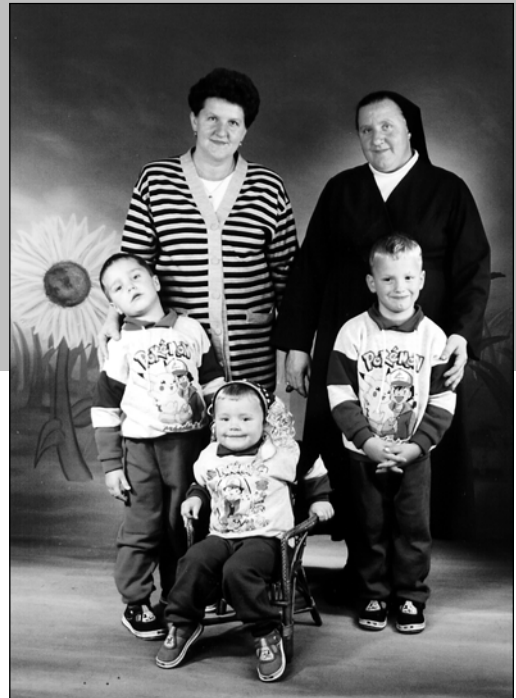
Następuje likwidacja spółdzielni. Jednocześnie pojawiają się chętni do wykupu „Limanowianki”. Są wśród nich: „IMA”, „GOLDROP”, „CROW”. Ostatecznie zakup spółdzielni dokonuje, już wspomniany wcześniej współpracujący ze spółdzielnią, odbiorca usług z Nowego Sącza. Ale czy wybór nowego właściciela był właściwy a zakup odbył się zgodnie z procedurą prawną? Dlaczego likwidator dokonał sprzedaży spółdzielni bez otwartego przetargu? Czyżby obecny właściciel przedstawił tak korzystny program, że on ją właśnie kupił a dzisiaj chyba się z niego wycofuje?

*(dokończenie na stronie 29)*

# Kukułcze jaja Znalazły serce i dom

„Jedna radość  
przepędza tysiące trosk”

W wakacje do pani Barbary Kozy w Starej Wsi zawitali wychowankowie z domów dziecka. Dzieci wypoczywały tu przez dwa miesiące. Troje z nich szczególnie przymilało się, podpytywało, czy mogą tu zostać... i już zostały. Tu znalazły wspaniałą rodzinę zastępczą i to, czego najbardziej potrzebują - kochające serca.



Dzieci od lewej: Kubuś, Patrycja i Piotruś. Stoją p. Barbara Koza i siostra Stanisława.



W domu rodzinnym p. Barbary Kozy w Starej Wsi. Od prawej strony brat Józef i mama Janina.

## Słoneczka, serduszka, ukochane trzpiotki

Patrysia ma 3,5 roku. Pogodnie się uśmiecha, radośnie szczebiocze, ufnie wdrapuje się na kolana gości i mocno się przytula. Pokazuje, że bardzo potrafi kochać i że sama jest spragniona miłości. - *To nasze serduszko ukochane. Do wszystkich przylgnie. Jest niesamowicie mądra. Zaskakuje nas swoimi wypowiedziami - z czułością mówi pani Barbara Koza. Potwierdza to jej siostra Stanisława, brat Józef i mama Janina. - Patrysia to ukochana trzpiotka, ale i lisek - chytrusek - próbuje scharakteryzować dziewczynkę ciocia Basia. - Gdy przyszła do nas z domu dziecka, jadła sama. Teraz prosi: - Mamusiu pokarmisz mnie? Potrafi mnie tak uczarować, że spełniam jej prośbę. Kiedy po karmieniu zapowiadam, że teraz ja coś zjem, Patrysia mówi: - Nie mamusiu, nie jedz zupki. Zostaw mi ją na jutro...*

Kubuś znając skłonności siostry zaniepokojony spogląda na Patrysię. Martwi się, że siostrzyczka spałaszuje wszystkie ciasteczka - serduszka i nic nie zostanie dla gości. Chłopczyk ma 5 lat. - *To przyszły mechanik - mówi wujek Józef. - Kubuś potrafi wszystko naprawić. Zabiera się za majsterkowanie. Zna się na obsłudze wszelkich urządzeń, wie jak je uruchomić.*

-*Kubuś jest bardzo pracowity. Lubi odkurzać i sprzątać - chwali siostra Stanisława.*

Obok siedzi najstarszy sześciolatek Piotruś. Jest spokojny, opanowany, odzywa się tylko od czasu do czasu. - *To paniczek - śmieje się pani Barbara. - Dzieci mają pokój zabaw. Ostatnio zapowiedziałam: dzieciaki dzisiaj czeka was sprzątanie zabawek. Piotruś oburzył się na to: cały dzień tylko sprzątać zabawki! A jeszcze żadnej nawet nie podniósł!*

Rodzina widzi w Piotrusiu przyszłego listonosza: - *Lubi roznosić listy.*

*Kiedyś wchodzimy do busu, a Piotruś zwraca się do pana kierowcy: - Dzisiaj nie dla pana nie mam. Gdy byliśmy w sądzie w Limanowej, Piotruś podszedł do pana sędziego, podał mu jakąś kartkę i powiedział: - Proszę, liścik dla Pana.*

Dzieci przepadają za sobą. Jedno nigdy nie uderzy drugiego. Gdy Patrysia dłużej bawi się u wnuczki wujka, chłopcy zaniepokojeni dopytują się, kiedy siostrzyczka wróci?

Maluchy są niesamowicie spontaniczne i ufne. Kiedyś jechały z ciocią do Krakowa. Obok pani Basi usiadł jakiś pan. Po chwili Patrysia już była u niego na kolanach i radośnie szczebiotała o wszystkim. Chwilę później pojawił się Kubuś i Piotruś. Przez całą drogę rozmawiały ze współpasażerem. Na koniec okazało się, że pan jest reporterem „Gazety Krakowskiej”, umówił się na rozmowę i w ten sposób dzieci niedawno trafiły na łamy gazety.

Ciocia Basia i siostra Stanisława mogłyby godzinami opowiadać o „swoich dzieciach”. To dla nich najwspanialsze, najukochańsze serduszka, słoneczka, trzpiotki.



## Ciocia Basia i siostra Stanisława

Pani Barbara Koza jest pielęgniarką na oddziale dziecięcym w limanowskim szpitalu. - *Jak chodziłam na nocki, to były trudne rozstania z dziećmi. Patrysia nie chciała mnie puścić. Dopiero siostra Stanisława wytłumaczyła, że ciocia Basia musi zarabiać pieniądze na chlebek, maselko a może i na samochód. Ale i tak nieraz dzieci stwierdzają, że nie chcą żadnego samochodu, bylebym została - wzrusza się pani Barbara. W codziennych obowiązkach przy dzieciach pomaga jej siostra Stanisława, zakonnica, która na razie przebywa na urlopie. Panie podzieliły się obowiązkami: ciocia Basia sprząta i prasuje, a jej siostra gotuje i pierze.*

Jest też pomoc 81 letniej babci, za którą „wnuki” wprost przepadają. - *Niedawno zapadłam na gripę - opowiada pani Janina Koza. - Patrysia od razu chciała mnie smarować, robić zastrzyki, żebym jak najszybciej wyzdrowiała. Kubuś też ma złote serce. Gdy wraca, przedko do mnie biegnie i pyta, czy nie płakałam, czy mi nie było smutno, gdy nikogo nie było w domu.*

## Terapia miłością

Rodzice Patrycji, Kubusia i Piotrusia żyją, nie są jednak w stanie opiekować się dziećmi. Ojciec jest alkoholikiem, matka przeprowadziła się do nowego partnera. - *Na ostatniej rozprawie pytano ojca, czy wie gdzie są dzieci. Przyznał, że zna adres, ale nie odwiedził ich, bo to za daleko, a on nie ma pieniędzy. Nie pomyślał nawet, żeby kupić znaczek i po prostu do dzieci napisać. Matka w ciągu ośmiu miesięcy napisała tylko jeden list i zadzwoniła dwa razy.*

Dzieci mają czwórkę rodzeństwa, którymi zajmuje się babcia - matka ojca. Patrycję, Kubę i Piotrka najpierw wychowywała ciocia - siostra ojca, która później oddała maluchy do Domu Dziecka w Brzegu, gdzie dzieci przebywały przez pół roku. Stamtąd trafiły na wakacje do pani Barbary Kozy i tu już zostały. Obecnie w sądzie trwa postępowanie. Siostry ojca chcą zabrać po jednym dziecku. Patrysia trafiłaby do Grudziądza. Na szczęście sąd się na to nie godzi. Matka również przyznała, że lepiej, aby dzieci nie były rozdzielane.

Patrysia w ciągu półrocznego pobytu w Domu Dziecka, pięć razy była w szpitalu na zapalenie oskrzeli. Teraz, owszem, pojawił się katarek, ale szybko został wyleczony.

Piotruś miał iść do zerówki, ale przedszkole za bardzo kojarzyło mu się z Domem Dziecka. Bardzo negatywnie to przyjął. Dyrektor Domu Dziecka doradziła, że lepiej będzie, jeśli rozpocznie naukę rok później. We wrześniu pójdzie do szkoły z Kubą, razem będzie im rażniej.

Z Kubusiem także były problemy. - *Gdy zjawiał się u nas, był na środkach psychotropowych. W domu dziecka często siadywał w kąci, płakał, kiwał się. Teraz po konsultacji z lekarzem odstawiono leki. Nie są już potrzebne. Po ostatnich odwiedzinach w Brzegu dyrektor Domu Dziecka była zdumiona. Stwierdziła, że nie poznaje Kubę. To zupełnie inne dziecko - cieszy się siostra Stanisława. Terapia miłością zwyciężyła.*

## Ciche marzenie

Do domu pani Barbary Kozy i jej mamy Janiny, od lat przyjeżdżają wychowankowie z domów dziecka oraz dzieci z rodzin ubogich - wszyscy z Brzegu. Tu śpią, jedzą, a całe dni spędzają na wycieczkach. Raz zwiedzają Zakopane, następnego dnia korzystają ze splotu Dunajcem.



W stadninie koni Patrycja, Kuba i Piotruś z dziećmi z Domu Dziecka ze Skorogoszczy.

- *Dom był w stanie surowym, warunki polowe a już siostra Stanisława przyjeżdżała tu co roku z dziećmi na dwutygodniowe wakacyjne turnusy - wspo-*

minają. Ale przecież, jak przyznają, ich dom był po to budowany. Może wkrótce ten budynek całkowicie będzie służył innym. Pani Barbara i siostra Stanisława marzą, aby wziąć więcej dzieci i rodzinę zastępczą przekształcić w rodzinny dom dziecka. - *Mamy duży dom oraz 14 arową działkę przy domu, na równym terenie. Trzeba tylko przystosować otoczenie: ogrodzić teren, wybudować plac zabaw, karuzele, huśtawki, utwardzić drogę, postarać się o jakiś środek transportu. To nasze ciche pragnienie. Zobaczmy, jak będzie. Może w pracę zaangażowałby się ktoś, kto sam nie może wziąć dziecka, ale chce jakoś pomóc. Nie chodzi o pomoc finansową bo dzieci dostają pieniądze na bieżące wydatki, ale o wykonanie konkretnych*



Ognisko z dziećmi z Domu Dziecka z Krakowa.

## Dziecięce łzy wzruszają

- *Na święta chcemy zabrać niepełnosprawnego Sylwusia. Zobaczmy jak się mają jego sprawy prawne i może zostanie... - mówią siostry Barbara i Stanisława. - Byliśmy w Domu Dziecka z małżeństwem, które będzie adoptować chłopczyka. Ci ludzie pytali wybrane dziecko - Damianka, czy chce z nimijechać. Wtedy pojawił się Sylwus i zaproponował: - To mnie weźcie! Sylwus chodzi o kulach, przeszedł kilka operacji nóżek. Gdy odjeżdżaliśmy, stał na schodach i płakał.*

Te święta będą niezwykle także z innego powodu. Niedawno okazało się, że Patrycja, Kuba i Piotruś nie byli chrzczeni. Na sobotę wielkanocną zapowiada się więc wielka uroczystość. Już są szykowane białe szatki, w które dzieciaki uwielbiają się przebierać. Wyglądają w nich jak trzy małe aniołki. Aniołki, którym los połamał skrzydełka. - *Takie dzieci zawsze mają piętno braku naturalnych rodziców. Są nadpobudliwe. Wymagają więcej troski, niż zwykle dziecko. Potrzebują, aby na każdym kroku je przytulić - wyjaśnia siostra Stanisława. Widać jednak, że u pani Barbary, ta trójka jest szczęśliwa. Wszyscy tu*



W sobotę wielkanocną u p. Barbary Kozy zapowiada się wielka uroczystość. Patrycja, Kuba i Piotruś będą ochrzczeni.

Jolanta Bugajska

## Szczęście rodzi się z wrażliwości z życia Świetlicy Profilaktyczno-Opiekuńczej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Limanowej

Poczucie beznadziejności, przekonanie, że trudno zmienić rzeczywistość, a także bierność - to chyba najczęstsze z obserwowanych dziś postaw. Okazuje się jednak, że czasem wystarczy trochę dobrej woli, zainteresowania, a „najważniejsza jest miłość”. Jej właśnie doświadczają dzieci - wychowankowie Świetlicy Profilaktyczno-Opiekuńczej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Limanowej. Pochodzą z rodzin dotkniętych biedą, problemem alkoholowym, bezrobociem. A jednak, dzięki pomocy wielu osób znalazły miejsce, gdzie rozumie się ich problemy, okazuje im życzliwość i wsparcie finansowe. „*Żyjemy tu jak w rodzinie*” - mówi prowadząca zajęcia p. Maria Stanik. Że tak jest istotnie, może przekonać się każdy, kto odwiedzi świetlicę - z twarzy dzieci emanują: radość, uśmiech i spokój - są szczęśliwe.

### „Najważniejsza jest miłość...”

„Pomysł utworzenia świetlicy - mówi Dyrektor Szkoły p. Wiesław Stanik - zrodził się wiosną 1999 roku. Powstała dzięki staraniom osób dobrej woli: nauczycieli oraz radnej p. S. Czajowej, członka Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Obecnie zajęcia odbywają się 2 razy w tygodniu i są finansowane częściowo ze środków funduszu antyalkoholowego Rady Miasta. Prowadzą je nauczycielki SP nr2 i Gimnazjum nr3 p. Maria Stanik i p. Ewa Kęska. Szkoła zapewnia lokal, udostępnia salę gimnastyczną, boiska, sprzęt sportowy, jadalnię.”



Wystawa prac plastycznych w świetlicy.

Jednakże świetlica nie mogłaby funkcjonować bez pomocy sponsorów. „Jest to zaskakujące - twierdzi p. Maria Stanik - że spotkaliśmy się z takim zrozumieniem. Nieustanne wsparcie otrzymujemy z

za nimi wprost przepadają.

Oczywiście dzieci nie dostaje się tak od ręki. Kurator sądowy, wywiad środowiskowy, a później procesy sądowe, to część drogi prowadzącej do radości dzieci i ich zastępczych rodzin. Ale czyż nie warto?

- *Mam status rodziny zastępczej* - wyjaśnia pani Koza. - *To nie są dzieci do adopcji, bo ich rodzice nie są pozbawieni praw rodzicielskich. Rodzina zastępcza ma być tylko etapem przejściowym. Gdy dojdzie do jakichś ustaleń prawnych, musielibyśmy się pożegnać. Ale ja sobie nie wyobrażam takiego pożegnania!* - na chwilę pośpiesznie ciotka Basia.

„IMY” - od stycznia 2001 roku. To właśnie dzięki ofiarności p. Ireny Szumańskiej możemy organizować pomoc finansową dla dzieci i ich rodzin. Od września 2001 roku do chwili obecnej firma przekazała darowizny na kwotę 3496zł; średnio wynosi to 500zł miesięcznie w produktach: żywności, słodyczach, artykułach chemii gospodarczej. Z nich przygotowywane są posiłki dla dzieci oraz paczki, które raz w miesiącu podopieczni zanoszą do swych domów. Podobną pomoc świadczy świetlica p. Andrzej Biernat, właściciel „TIP-TOPU” ofiarując na każde zajęcia pieczywo.

„Taka świetlica przydałaby się w każdej szkole - mówi zadowolony z efektów jej pracy Dyrektor p. W. Stanik. Jej funkcje nie ograniczają się do profilaktyki antyalkoholowej (zajęcia socjoterapeutyczne prowadzi p. G. Kurek - psycholog, pracownik Poradni Pedagogicznej), panie pomagają młodzieży odrabiać zadania, organizują gry i zabawy, uczą właściwych postaw, a także zapewniają pomoc materialną. Zajęcia rozwijają zainteresowania dzieci, które biorą udział w konkursach plastycznych, a ich prace są nagradzane. Widać również korzystny wpływ na zachowanie wychowanków oraz ich przywiązanie do szkoły.

Ten model świetlicy przy szkole sprawdza się bardzo dobrze - dawniej część dzieci uczęszczała do świetlicy przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, ale przeszkodą była odległość i trudności z dojazdem.”

Z funduszu antyalkoholowego są finansowane również zajęcia sportowe, działalność kółka bibliotecznego-medialnego i kółka komputerowego, a także zajęcia feryjno-wakacyjne. Pozwala to na zorganizowanie wycieczek dla dzieci, które ze względu na koszty nie mogą wziąć udziału w wyjazdach klasowych. Z nich właśnie korzystają też podopieczni świetlicy.

Swoją pomocą służy im także ks. Mariusz Jachymczak, reżyser opisanego w styczniowym numerze „Echa” sztuki na motywach „Małego Księcia”. Dzięki jego wsparciu finansowemu i datkom z „IMY” sześcioro dzieci wzięło udział w letniej oazie.

Te gesty dobrej woli dla jednych być może - niewielkie, dla innych - wychowanków świetlicy stanowią wszystko. Są po prostu bezcenne.



Wspólna Wigilia.

## „Jest tu towarzysko i przyjaźnie...”

Pora przyjrzeć się samym zajęciom. Kiedy odwiedziłam świetlicę w czwartek 28 lutego br., zastałam dzieci nad lekturą „Pawła i Gawła”, czytana przez p. Ewę Kęskę. Były trochę onieśmiałe, lecz ich rezerwa zniknęła przy wspólnym oglądaniu Kroniki świetlicy - umieszczone tam zdjęcia tworzą małą historię palcówki. Są tam utrwalone sobotnie wycieczki do Sanktuarium w Pasierbcu i na Miejską Górę; wyprawa do Krakowa, dla wielu będąca pierwszym spotkaniem z zabytkami historii, wreszcie pielgrzymka na Jasną Górę połączona z udziałem w Kongresie



Jasna Góra - Kongres Trzeźwości (Spotkania AA czerwiec 2001).

Trzeźwości - dla Kamili, Moniki i Gosi była to najszczęśliwsza chwila w życiu.

Świetlica rozwija zainteresowania plastyczne - w albumie sporo miejsca zajmują zdjęcia dzieci pochylonych nad kartką z ołówkami, kredkami, pędzlami w rękach.

Obecni w czasie naszej rozmowy z dumą pokazują fotografie z wystawy prac nagrodzonych w konkursie „Alkohol niszczy”, zorganizowanym przez Bibliotekę Miejską. Jego laureatami zostali: Krzysztof Puto, Krzysztof, Halina i Katarzyna Sułkowscy, Mariola i Jolanta Puto i Aneta Biernat. Odbyła się również aukcja plakatów, a część z nich została sprzedana.

Karty Kroniki przypominają też o wspólnie obchodzonych uroczystościach, do przygotowania których włączają się wszyscy, bo każdy ma swoje zadanie - są to Wigilie z opłatkiem, kołędami i prezentami pod choinką, Mikołajki, a także zakończenie roku świetlicowego.

„Zajęcia mają różnorodny charakter” - mówi p. E. Kęska. Oprócz profilaktyki antyalkoholowej, w formie pogadarek poruszane są problemy dotyczące różnych aspektów życia, systemu wartości, współżycia w grupie, realizowane są elementy programu „Wzrastać w mądrości” E. Papis. Na początku zajęć odbywa się odrabianie lekcji, później jest czas na zabawę, gry, wspólne ogniska.

## A co mówią same dzieci?

Małgosia, która przychodzi tu od początku istnienia świetlicy, lubi zabawy sportowe: grę w hokeja i siatkówkę. Ka-

sia podkreśla, że są tu miłe panie, Krystian wspomina gry w piłkę nożną - fakt, że zawodniczkami są dziewczęta, wcale mu nie przeszkadza! Agnieszka znalazła w świetlicy przyjaciół, Ela i Ewelina twierdzą, że jest tu „bardzo towarzysko”.

Zakończeniem zajęć bywa wspólny posiłek, przygotowany przez dzieci. Apetyty dopisują, a przysmaki z „IMY” witane są z uznaniem.

\*\*\*



Zakończenie roku świetlicowego 2000/01.

„Kiedy organizowaliśmy świetlicę - wspomina p. Maria Stanik - dzieci były spięte, zamknięte w sobie, poważne i nieufne. Podobnie z rezerwą traktowali sprawę ich rodzice, którzy obawiali się ingerencji w sprawy rodzinne. Na początku nie obyło się bez konfliktów między podopiecznymi. Teraz widać, jakie efekty dała praca wychowawcza - zatarły się różnice wiekowe, wszyscy tworzą wielką rodzinę (ułatwił to na pewno fakt, że na zajęcia uczęszczają rodzeństwa). Gdy w tym roku poddano propozycję, aby zorganizować oddzielne spotkania dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjalistów - zaprotęstowały same dzieci.”

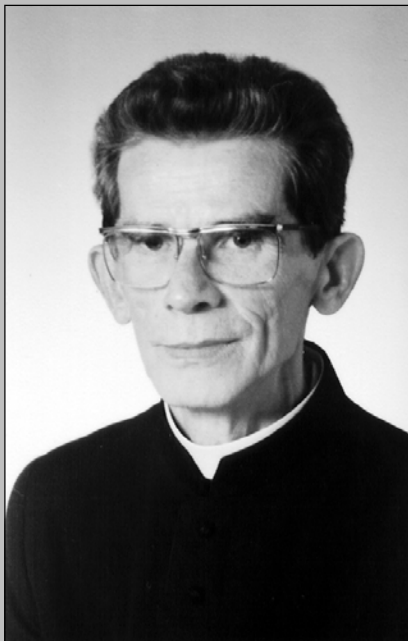
W świetlicy panuje atmosfera życzliwości, uśmiechy na twarzach wychowanków są dowodem, że czują się tu dobrze i bezpiecznie - są u siebie.

Sprawiła to pomoc ludzi dobrej woli. Dzięki ich sercu świetlica istnieje i może się rozwijać. Oby nigdy nie zabrakło takich osób...

**Ilona Machowicz-Jurowicz**

Reportaż „Szczęście rodzi się z wrażliwości” będzie miał charakter cykliczny. W następnym numerze zaprezentujemy działalność świetlicy przy Szkole Podstawowej nr 1 w Limanowej.

# Kapłan - Pedagog - Naukowiec



**Ks. Szczepan Witold Ślaga**  
1934 - 1995

*„Chrystus Pan powołał mnie do swego wiecznego kapłaństwa, abym rozdzielał: Jego Ciało, Jego Słowo, Jego Przebaczenie”*

*Ks. prymicjant Szczepan Witold Ślaga*

W tych słowach, zapisanych na skromnym obrazku upamiętniającym dzień swoich prymicji - późniejszy profesor dr hab., profesor zwyczajny, profesor Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK w Warszawie i Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi - wyraził credo swego życia, które jako kapłan całkowicie i wiernie wypełnił a wzbogacił je jako pedagog i uczoney.

W czasie prymicji księdza Ślaga, anonimowy autor powiedział:

*„... Ale Ty Czcigodny Prymicjancie sięgniesz jeszcze wyżej. Na wzór wielkich uczonych kapłanów jak Długosz, Hozjusz, Skarga, Kordecki... Spełniać zechcesz wysokie posłannictwo w narodzie naszym. Jako rycerz niezwalczony oparty o granit Piotrowy, bronić będziesz najświętszych spraw naszej wiary. Imię Twoje niech zapisze się złotymi zgłoskami w Kościele i Ojczyźnie za pracę przeciwko truciznie, nieprawości i zepsuciu w społeczeństwie... Będziesz rozwijał gorącą miłość Ojczyzny... Będziesz podtrzymywał w narodzie polskość i jej tradycję jak to zawsze, a zwłaszcza w smutnych chwilach naszej historii czyniło polskie duchowieństwo...”* Te słowa spełniły się.

Urodził się 26 grudnia 1934r. w Łukowicy. Jego rodzice Jan i Kunegunda z Dzieziców, gospodarowali na niewielkim kawałku ziemi. Szczepan był najmłodszy z pięciorga ich dzieci (bracia: Andrzej, Piotr, Józef i siostra Maria). W 1946r. brat Piotr zamieszkał w Limanowej u rodziny Frączków, gdzie uczył się krawiectwa. W rok później dołączył doń Szczepan, by podjąć naukę w liceum ogólnokształcącym.



Ks. Szczepan Ślaga w stroju góralskim - 1969r.

W następnym roku do braci dołączyła jeszcze siostra. Wszak zakład krawiecki, prowadzony przez Franciszka Frączka, a nade wszystko dobra wola tej rodziny, pozwalały na utrzymanie siedmiorga osób (Frączkowie z dwójką swoich dzieci i trójką dzieci Ślagów).

Egzamin maturalny Szczepan złożył w 1951r. i zaraz po maturze rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi (z braku miejsca nie został przyjęty do S.D. w Tarnowie).

W dniu 26 grudnia 1957r. w uroczystość Św. Szczepana, a więc w dniu swoich urodzin, przyjął święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego Ordynariusza Łódzkiego ks. biskupa M. Klepacza, po czym rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym KUL, specjalizując się w filozofii przyrody.

W 1961r. na podstawie pracy „Zagadnienie odrębności żywej materii na przykładzie wirusów” - uzyskał dyplom magistra

filozofii. Na tymże wydziale na podstawie rozprawy „Abiogeneza wobec badań nad wirusami” uzyskał w 1965 roku tytuł doktora filozofii w zakresie filozofii przyrody.



Rodzeństwo Ślagów. Od lewej: Andrzej, Szczepan, Maria, Piotr, Józef - 1978r.

Pracę doktorską pisał pod kierownictwem ks. prof. K. Kłosaka, późniejszego kierownika Katedry Filozofii na KUL-u, gdzie wykładowcami byli m. in. ks. doc. Karol Wojtyła i ks. prof. M. A. Krapiec.

Habilitację uzyskał w 1974 na wydziale filozofii chrześcijańskiej ATK w Warszawie na podstawie całokształtu jego twórczości z zakresu biologii teoretycznej, filozofii biologii i przyrody ożywionej ze szczególnym uwzględnieniem własnego wkładu w badania nad przyrodniczo-filozoficzną problematyką pochodzenia i ewolucji życia (miał ok. 60 pozycji prac ogłoszonych drukiem o te same tematyce).

Rada Wydziału jednogłośnie przyjęła Kolokwium habilitacyjne i nadała księdzu Śladze stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filozofii przyrody. Rada wystąpiła równocześnie z wnioskiem o nadanie stanowiska docenta w Katedrze Filozofii Przyrody, który został zatwierdzony przez Centralną Komisję ds. Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów pismem z dnia 26 maja 1975r. W 1982r. Rada Państwa nadała księdzu Śladze tytuł profesora nadzwyczajnego, a w rok później tytuł profesora zwyczajnego nauk humanistycznych.

## Dorobek Naukowy

Publikowanie swoich prac naukowych ks. Ślaga rozpoczął już w 1962r. ogłaszając skrót swej pracy magisterskiej, a jeszcze przed obroną pracy doktorskiej wydrukowano jego naukowy artykuł „Podstawowe założenia i wartości teorii abiogenezy” (pochodzenie życia). Po nawiązaniu korespondencji z japońskim wirusologiem prof. Hideo Moriyama, ogłosił artykuł o japońskich doświadczeniach nad wirusami. Dokonał jednak odmiennej interpretacji tych doświadczeń i (co należy podkreślić) - otrzymał od profesorów: Moriyama i Yamafuji - potwierdzenie swojej tezy.

Poza wspomnianymi już kierunkami prac naukowych ks. Ślaga wymienić należy: analizy metodologiczne biologii i jej stosunku do filozofii, problemy ewolucjonizmu z uwzględnieniem aspektów krytycznych, aspekty systemowe naukoznawstwa, celowość w biologii, przeprowadzenie krytycznych analiz, dot. modeli abiogenezy, analiza poglądów różnych autorów na wym. wyżej tematy itp.

Przez 9 mies. (1982/83) ks. Ślaga przebywał na stypendium naukowym na



Podczas beatyfikacji Siostry Faustyny Kowalskiej. Serdeczne spotkanie z Janem Pawłem II (w przeszłości Jego wykładowcą Karolem Wojtyłą). Z tyłu, pierwsza z lewej, siostra błogosławionej Faustyny.

Katolickim Uniwersytecie w Louvain-La-Neuve w Belgii, prowadząc badania i przygotowując rozprawę nt. roli badań meterytycznych w wyjaśnieniu genezy życia.

Uczestnicząc w listopadzie 1987r. w obradach V Zjazdu Filozofii Polskiej w Krakowie świadomie odmówił oficjalnego wystąpienia, ale swoje krytyczne uwagi o stanie i perspektywach rozwoju filozofii polskiej oraz informacje o własnych pracach badawczych przesłał zainteresowanym profesorom.

W kwietniu 1988r. brał czynny udział w Międzynarodowej Konferencji Poświęconej Filozofii Nauki w Dubrowniku (Jugosławia), gdzie wygłosił referat nt. filozofii biologii. W następnym roku uczestniczył w Międzynarodowej Konferencji w Pradze wygłaszając referat nt. „Założenia globalno-systemowe badania protogenezy”.

Jako długoletni z-ca, potem redaktor naczelny półrocznika „*Studia Filozofii Chrześcijańskiej*” (współredaktor serii zagadnień filozofii, przyrodoznawstwa i filozofii przyrody), doprowadził wraz z ks. prof. M. Lubańskim do wydania 14 tomów (ok. 350 stron każdy) tegoż półrocznika. Dorobek naukowy ks. prof. Ślaga stanowi blisko 200 prac.

W uznaniu za całokształt pracy organizacyjnej na rzecz uczelni i pracę wychowawczą, ks. prof. Ślaga otrzymał

czterokrotnie Nagrodę Rektora ATK, a za osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych - dwukrotnie nagrodę indywidualną III stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (1977 i 78r.). W 1990r. Prezydent RPL. Wałęsa odznaczył ks. Ślagę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

## O sobie i ludziach

Ks. Ślaga był wyjątkowo skromnym człowiekiem. Daremne byłoby poszukiwanie w jego dokumentach i opracowaniach czegoś, co by napisał o samym

sobie. On pisał, by służyć innym. A pisał o wielu znakomitych ludziach: o wybitnych biskupach czy profesorach z okazji różnych rocznic, w tym także jako słowo w ostatniej drodze. Np. w swej „*Odzie na śmierć Olbrzyma*” (O. prof. Inocenty M. Bocheński - światowej sławy logik, filozof, teolog) - powoływał się na słowa i przemyślenia (wg niego - na znakomitszych od siebie) i przytoczył wypowiedź promotora honorowego doktoratu ks. prof. M. Lubańskiego, który mówiąc o poszukiwaniu prawdy i mądrości użył słów: „*A żyć rozumnie to żyć, swoją pracą, swoim zadaniem oraz wykorzystać teraźniejszą chwilę*”. (mógł to też powiedzieć od siebie). Z ludzkich przemyśleń wybierał najistotniejsze i najbardziej aktualne słowa np. O. Bocheńskiego, że „*Istotą patriotyzmu jest to, iż każdy człowiek ma święte prawo kochać i dbać o swoją ojczyznę i rodaków bardziej niż o innych*”.



W dniu nadania doktoratu honoris causa ATK Ojcu I. M. Bocheńskiemu (15.10. 1990r.). W pierwszym rzędzie od lewej: ks. kardynał Józef Glemp, Ojciec I. M. Bocheński, ks. prof. dr hab. Lubański, ks. prof. dr hab. Szczepan Witold Ślaga.

## ► Choroba i śmierć

W dniu 20 września 1995r. ks. Ślaga napisał do rektora ATK w Warszawie ks. prof. dr hab. J. Łacha prośbę o udzielenie urlopu zdrowotnego. „Prośbę swą motywuję tym, że okazała się konieczną kontynuacja rozpoczętego w maju leczenia onkologicznego na oddziale chemio-terapii Szpitala im M. Kopernika w Łodzi...”

W owym czasie znacznie częściej przyjeżdżał do swojej rodziny w Limanowej i Łukowicy. Będąc w szpitalu nie mógł przyjechać na uroczystość Poświęcenia Kościoła Parafialnego w Łukowicy w dniu 25 maja 95r., ale do proboszcza ks. A. Mroczka napisał list jako „Rodak Łukowicki z uznaniem dla wszystkich współrodaków za dokonanie... wspaniałego dzieła wybudowania świątyni, w której po wieki oddawana będzie cześć Bogu i Maryi Matce Jezusa Chrystusa...”  
... „niech każdy w niej przebywający i modlący się otrzyma potrzebne łaski i błogosławieństwo Pana”.

Ks. Ślaga nie uczestniczył już w VI Zjeździe Filozofii Polskiej w Toruniu (5-9 września), choć miał przygotowany referat. Nie weźmie też udziału w X Międzynarodowym Kongresie Logiki Metodologii i Filozofii Nauki we Florencji. Przygotowany przez niego w języku angielskim referat odczytał jego niegdyś uczeń i najbliższy współpracownik ks. prof. K. Kloskowski.

W dniu 29 listopada (na 17 dni przed śmiercią) już jako ciężko chory zbierze na tyle siły, by wziąć udział w Konferencji Naukowej ATK, zorganizowanej z okazji 30-lecia jego pracy naukowej i wybitnych zasług dla rozwoju filozofii przyrody żywej. W konferencji uczestniczyli liczni naukowcy, członkowie PAN i przedstawiciele wielu środowisk naukowych z całej Polski. (Temat konf. „Wokół ewolucji i początków życia na Ziemi”). Księdzu prof. Szczepanowi Witoldowi Śladze wręczono 30 czerwonych róż.

Przytoczę kilka zdań wypowiedzianych (z bardzo długiej listy) pod adresem Jubilata zarówno na Konferencji jak i w innych okolicznościach, bo rzucają one bliższe światło na postać tego człowieka.

## Opinie przyjaciół

Antropolog prof. B. Hałaczek: „Szczepanie Czci-Godny! Godny z wielu wielorakich racji. Wszystkich wyliczyć nie zdołam ani zamierzam. Bo skromności Twej nadwyrężyć się boję, z Twoją preferencją mowy konkretnów znam... Ty wszedłeś w gąszcz problemów biologii, rezerwując dla mnie troskę o zagajnik antropologii. I niewiele drogi trzeba nam było ujść rozdzielnie, by jak na dłoni widoczna się stała paralelność (analogiczność - dop. mój) naszych dróg.”

Ks. prof. K. Kloskowski: „Ks. Szczepan był nie tylko wysokiej klasy uczonym cenionym przez liczące się ośrodki naukowe... był nade wszystko szlachetnym człowiekiem... Nie żałował swego czasu, kiedy trzeba było komuś pomóc... Zdecydowanie nie tolerował tandetnej roboty...”



Spotkanie z dziećmi w dniu Komunii Świętej.

Prof. Sławomir Szczerba (wspomn. pośmiertne) „Zszacunkiem odnosił się do ludzi i potrafił świadczyć ludziom dobro, bo sam wiele dobra od ludzi otrzymał... Wokół Jego Osoby... rósł krąg ludzi sobie życzliwych... Jednak przyjaciół godnych tego miana sobie wybierał. Dla nich pozbawiał się, bez odrobiny kompleksu i żalu, tytułów profesora i godności kościelnych, całego należącego splendoru na jaki przecież swoją wielką pracą sobie w pełni zasłużył: Zasłużyć zaś sobie na przyjaźń ks. Szczepana znaczyło osiąść skarb.”

Z art. w biuletynie nr 4/95 podpisanego inicjałami W.K. pt. „Chrześcijanin

i Filozof”: Chciałbym przytoczyć tylko jedno zdanie Jubilata, które skierował w podziękowaniach do organizatorów „Sympozjum” „Takiej radości jak dziś nie czulem chyba od Wielkanocy”... Nie powiedział np., że od dnia, gdy uzyskał doktorat, habilitację, od czasu gdy przydzielono mu katedrę... Znaczy to, że ks. Ślaga nade wszystko jest chrześcijaninem - uczniem Chrystusa Paschalnego... Potrafił cieszyć się i żyć radością zmartwychwstania.

Zdanie ks. Ślaga z listu do krewnych mu dzieci (14.02.1993) „Jesteście mi bardzo bliscy i drodzy, może bardziej niżbym miał własne dzieci. Widzę Wasze dobre strony, zalety, pracowitość, szczerość, przywiązanie do Rodziców, wzajemne pomaganie sobie i to takie mile...”

Słowa diakona Pawła Gabary, który choremu ks. profesorowi przez dłuższy czas zanosił obiady: „Spotkania z ks. Szczepanem stały się dla mnie czasem najlepszych rekollekcji, w jakich kiedykolwiek uczestniczyłem... Ojak bardzo pragnął czytać Ewangelię... Zrozumiałem to, jak nigdy dotąd, że ludzie święci niepostrzeżenie przechodzą obok nas...”

Życzeniem ks. prof. Ślaga było, aby jego doczesne szczątki spoczęły na cmentarzu w Limanowej.

Biskup Archidiecezji Łódzkiej ks. A. Lepa przy trumnie Zmarłego w Bazylice MBB w Limanowej powiedział m. in.: „Bóg sprawił, że byłem świadkiem jego śmierci i wtedy jeszcze raz przekonałem się, że jeśli życie jest spokojne ale jednocześnie pracowite, bogate, pełne skromności, pokory - również śmierć jest właśnie taka.”

PS Serdecznie dziękuję Rodzinie Państwa Ślągów za udostępnienie dokumentów i materiałów, dzięki którym mogłem napisać ten artykuł.

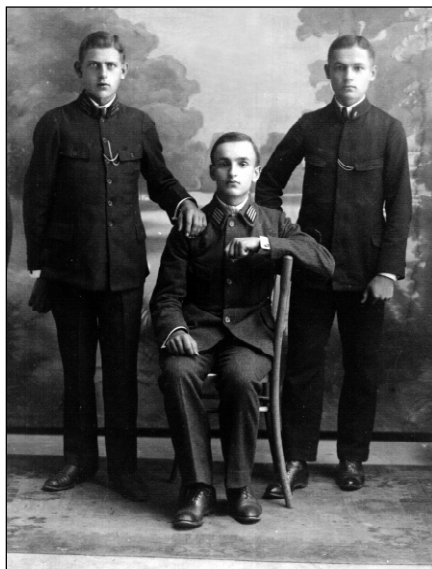
**Władysław Frączek**

# Śladami „dobrodziejów” - wielkich proboszczów parafii limanowskich - cz. 3

## Ksiądz proboszcz Ludwik Kowalski 1901-1983

**„Czy jest większy przestępca w Limanowej niż proboszcz, który 70 razy stawiany był przed kolegami i sądami.”**

Ksiądz dr Ludwik Kowalski urodzony w Łososinie Górnej musiał toczyć heroiczne boje z narzuconą Polsce i Limanowej komunistyczną władzą. Ksiądz Kowalski, wcześniej wikariusz w Grybowie, Bochni, Wierchosławicach, proboszczem parafii limanowskiej zostaje 30 XI 1947r. w bardzo trudnym dla Polski okresie stalinowskiego terrorku. Następuje upaństwowienie „plebańskiego” lasu (218 ha) i ziemi rolnej (96 ha) - fundacja ks. Jana Duszyńskiego.



Ludwik Kowalski (w środku) w czasach szkolnych.

Całą jego początkową działalność, to walka z władzą ludową o krzyże i naukę religii w szkołach, walka o nabożeństwa kościelne w święta zniesione przez państwo. A na parafie zostają nakładane coraz większe podatki od każdej nowej inwestycji, takiej jak: dom parafialny, plebania czy nawet składek na tacę.

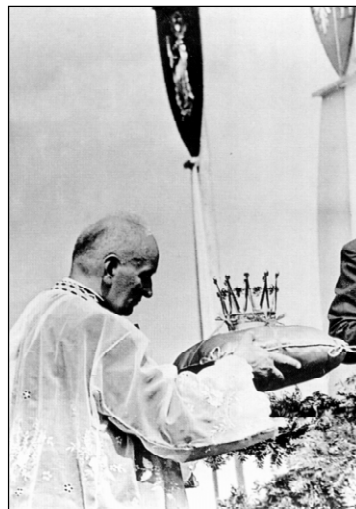
Mimo tak trudnej sytuacji i tyłu przeciwności ksiądz proboszcz Ludwik Kowalski wspaniale daje sobie radę. Dba o limanowską świątynię. Następuje remont dachu, a blachą zostaje pokryty helm wieży i sygnaturka. Zostają odrestaurowane witraże, a w 1950r. zostają ufundowane 4 dzwony.

W latach 1955-1958r. zostają wymienione ławki. W 1964r. następuje gruntowna renowacja wielkiego ołtarza, a 11 X 1966r. ma miejsce Koronacja Piety Limanowskiej przez ówczesnego metropolitę krakowskiego abp. Karola Wojtyłę, późniejszego papieża Jana Pawła II. Należy dodać, że w 1971r. kościół zostaje wpisany do rejestru zabytków. Ksiądz proboszcz Ludwik Kowalski w 1952r. uzyskał tytuł

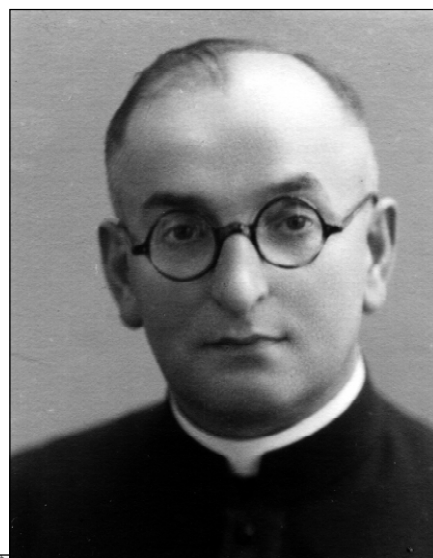


Grono nauczycielskie zlikwidowanego Gimnazjum w Grybowie - 1932r. Pierwszy z lewej siedzi ks. Ludwik Kowalski.

dr Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a od papieża otrzymał godność honorowego prałata papieża. W 1979r. ks. Ludwik Kowalski rezygnuje z funkcji proboszcza parafii limanowskiej. Umiera 18 X 1983r. i zostaje pochowany na limanowskim cmentarzu. 25 VIII 1993 na murze bazyliki limanowskiej odsłonięta zostaje pamiątkowa tablica poświęcona temu wybitnemu proboszczowi parafii, prześladowanemu przez komunistyczne władze za nieugiętą postawę i obronę praw kościoła.



Najważniejsze wydarzenie w czasie posługi kapłańskiej ks. prałata L. Kowalskiego - Koronacja Piety Limanowskiej - 11. 09. 1966r.



Chcąc podsumować działalność wielkich „dobrodziejów” - proboszczów parafii limanowskiej należy podkreślić, że ta działalność nie była tylko duszpasterska, ale też gospodarska, kulturalna i społeczna, a czasem polityczna.

Należy podkreślić, że wszyscy ci wielcy proboszczowie pochodzili z terenów Podhala i Podkarpacia. Wszyscy byli ludźmi „czynu” i cieszyli się ogromnym autorytetem u społeczności parafialnej. Dbali o swoją parafię, wygląd kościoła i swoich wiernych, a całe swoje życie poświęcali temu celowi. Myślę, że każdy mieszkaniec Limanowej powinien zapoznać się z ich życiem i działalnością.

*Cześć Ich pamięci!*

*Tym artykułem został zamknięty cykl poświęcony limanowskim „dobrodziejom”.*

**Tadeusz Hejmej  
Fot. z arch. parafii  
limanowskiej**

# Kredyt na pobory?!

Na początku miesiąca lutego br. zarząd miasta zaproponował radnym plan budżetu, który na komisjach rady miał być omówiony i zaopiniowany.

Radni z komisji, której jestem członkiem, przez dwa pełne posiedzenia (w tym jedno bez diety) analizowali go, wychwytyjąc niedociągnięcia i niejasności. Nasza komisja tego projektu budżetu nie zaopiniowała pozytywnie.

Jakież było moje zaskoczenie, gdy w dniu 28 lutego br. otrzymałem nowy projekt budżetu - nowe zestawienie kwot i cyfr, które w zupełności nie odpowiadało projektowi dyskutowanemu na komisji. I tak na przykład w tabeli wykazującej wartość mienia komunalnego miasta, różnica wynosiła „tylko” 2mln. Skąd to nagle wzbogacenie w przeciągu ostatniego miesiąca? Ciekawą lekturą był także Załącznik nr 15. W obu wersjach budżetu różnice w poszczególnych pozycjach były tak duże, iż nie sposób było zrozumieć, że sporządzała go ta sama osoba.

I tak w pierwszym projekcie, zadłużenie miasta na koniec roku wynosiło 1 062 075 zł, natomiast w nowym 2 472 666 zł - różnica bagatelna, tylko 1 410 591 zł tj. ok 140%. Spłata zobowiązań tj. rat kredytów i odsetek w pierwszym omawianym projekcie wynosiła 485 075 zł, natomiast w nowym przedstawionym do zatwierdzenia Radzie Miasta - 715 967 zł. Ciekawy był także Załącznik nr 15a (którego wcześniej nie było), w którym ujęto prognozę długu na dzień 31.12.2001 i lata następne. W nim to podano, że łącznie w 2002 roku planuje się wziąć kredyt w wysokości 1 705 000 zł. Szok. Dotychczas w okresie kadencji tej rady przez okres trzech lat wzięto łącznie kredyt w wysokości 779 000 zł. Co ciekawe, w roku 2002 przewidziano na wszystkie inwestycje w mieście kwotę 1 239 000 zł, (w tym około 102 000 zł na roboty wykonane już w 2001 roku). W związku z programami Unii Europejskiej (Strawo i Centra) uzyskamy dodatkowo około 370 000 zł. Z wyliczenia wynika, że na inwestycje brakuje 870 000 zł (1 239 000 - 370 000), więc po co tak duży kredyt?

Jeżeli na inwestycje brakuje 870 000 zł, to dlaczego bierze się kredyt w wysokości 2-krotnie większej? Czyż tak wielkie były braki w dochodach miasta? Czyżby w ten sposób starano się zabezpieczyć pieniądze na pobory urzędników i odprawy dla burmistrza i zastępcy? Czyżby planowano dodatkowe podwyżki w Urzędzie? Czy też dotychczasowa ekipa przygotowuje się do „honorowego” (finansowego) pożegnania z Urzędem?

Pomimo tych wszystkich niejasności, w dniu 14 marca 2002 r. na sesji Rady Miasta przy 8 głosach przeciwnych, a 12 za (2 osoby nieobecne) budżet miasta zatwierdzono.

Dziwne w tym wszystkim jest to, iż ta Rada zatwierdza budżet, który realizowany będzie przez nową Radę (tzn. nowa Rada będzie spłacać kredyt zaciągnięty przez ten zarząd). Należy podziękować dotychczasowemu zarządowi miasta i radnym głosującym za budżetem, iż w tak gospodarny sposób kończy swoją kadencję.

Dla informacji czytelników (i wyborców) podaję, iż za tak skonstruowanym budżetem głosowali: panie A. Bogacz, S. Czaja, G. Nowak (z domu Łazarz), Ł. Krzyżkowiak (projektant budżetu) oraz panowie: M. Brajner, A. Dębski, S. Dębski, S. Golonka, K. Kowal, T. Król, R. Terech i oczywiście pan burmistrz L. Woźniak.

**Głosujący przeciwko takiemu budżetowi**  
**Ryszard Kulma**

# Nauczycielskie „gruszki na wierzbie”

Kolejny protest, który został zorganizowany przez Zarząd Główny ZNP w dniu 13.02.2002r. przed gmachem sejmu był wyrazem dezaprobaty dla planowanych ograniczeń w oświacie.

Rok temu Sejm przyjął zapisy likwidujące nieuzasadnione różnice w poziomie płac nauczycieli i umożliwiające prawidłowe wdrażanie systemu wynagrodzeń wynikającego z Karty Nauczyciela. Osiągnięty został zasadniczy cel do art. 30 Karty zapisu, że minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli oraz wysokość przysługujących im dodatków określa w drodze rozporządzenia Minister Edukacji Narodowej. Oznacza to powrót nauczycieli do państwowej sfery budżetowej.

Okazało się jednak, że zapis ten to tylko „gruszki na wierzbie”.

„Lewica polska widzi, jak wiele jest do zrobienia” - (cytat ze wstępu do programu wyborczego). „Wiemy jak to zrobić” - (również cytat str. 1 Program) i wiesza swoje „gruszki” na wyborczej wierzbie - w ósmym akapicie rozdziału „Nowoczesna edukacja i informatyzacja kraju” wisi sobie następna gruszka cyt. „ustanowić gwarancje państwa dla minimalnych składników wynagrodzeń nauczycieli” i co? 600 tysięcy obywateli, którzy poparli inicjatywę ZNP, to smakowity „kąsek” przed wyrobami, a po wyborach trzeba było wydać oświadczenie w sprawie programu oszczędności w oświacie.

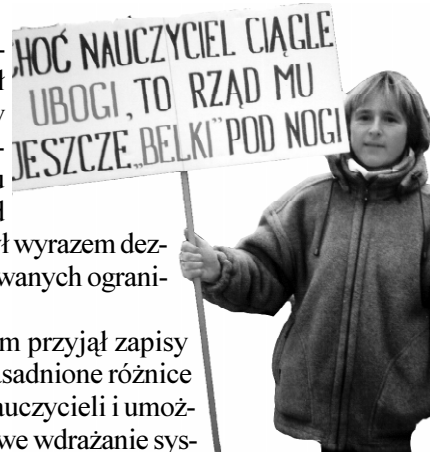
Tym razem chcieliśmy przypomnieć posłom w dniu debaty nad budżetem, a w przeddzień jego głosowania, że oświata Nauczycielem stoi, a byt kształtuje świadomość.

Wśród ponad dwóch tysięcy protestujących nauczycieli z całej Polski, była też 12-to osobowa grupa członków ZNP z pow. limanowskiego z Prezesem Zarządu Oddziału w Limanowej kol. Elżbietą Mordarską.

Na rozmowy do Marszałka Sejmu w imieniu protestujących udała się oficjalna delegacja, która złożyła protest przeciwko łamaniu prawa. Z relacji bezpośredniej kolegów uczestniczących w rozmowie, wiemy że postanowiono przyjąć zwiększoną pulę budżetu, tak aby podwyżka była zrealizowana w grudniu 2002. Słyszeliśmy już różne daty - wrzesień, październik teraz grudzień. A Ty narodzie „nauczycielski” oczekuj.

„Gruszki” już masz! - „Cud” może się zdarzyć!! - bo po raz kolejny interesy edukacji są podporządkowane do-raznym uwarunkowaniom ekonomicznym.

**Czesława Piaskowy**





# MAŁOPOLSKA NAGRODA JAKOŚCI

## PO RAZ TRZECI DLA „GOLD DROPU”



Prezes p. S. Gagąła oraz Wiceprezes p. S. Maciuszek przed stoiskiem „Gold Dropu” podczas Targów „Expo-Bud”.

Znakomita jakość - staje się na rynku znakiem produktów firmy „Gold Dropu”. Wyroby „Złotej Kropelki” opatrzone

są różnymi symbolami jakościowymi - Medalami Międzynarodowych Targów Poznańskich, Medalem Europejskim oraz tytułem Najwyższej Jakości Małopolskiej. Ta ostatnia nagroda przyznawana jest co roku przez Małopolskie Izby Gospodarcze. Funkcję głównego koordynatora konkursu spełnia Izba Przemysłowo-Handlowa w Tarnowie, a honorowy patronat sprawuje Marszałek Województwa Małopolskiego.

Jury konkursu nagrodziło wyroby „Gold Dropu” trzykrotnie, w 2000 roku - krochmal „Hit Ługa”, w 2001 roku - serię do mycia podłóg „Floor” (wyróżnienie), a w roku bieżącym - płyn do mycia szyb „Window plus”. Produkt ten, najstarszy wśród wyrobów „Złotej Kropelki”, należy do najpopularniejszych na rynku chemii gospodarczej. Był już nagrodzony złotym Medalem MTP, a w roku 2001 - Medalem Europejskim.

Wręczenie nagrody - statuetki w kształcie litery „Q”, odbyło się 8 marca br. podczas otwarcia Targów Budownictwa „Expo-Bud” w Tarnowie. Uroczystości towarzyszyła wystawa, na której firmy miały zaprezentować swoje wyroby.



\*\*\*

„Otrzymanie Małopolskiej Nagrody Jakości - mówi Prezes „Gold Dropu” p. Stanisław Gagąła - jest ważnym etapem w staraniach Firmy o polską Nagrodę Jakości. Aby ją uzyskać, konieczne staje się wprowadzenie zintegrowanego systemu zarządzania jakością. Ponieważ zmianie ulega norma jakości ISO 9001, w tym roku poddamy się certyfikacji, aby otrzymać ISO 9001/2001. Nadal przygotowujemy się do wprowadzenia ISO 14000, przyznawanego firmom przyjaznym środowisku. Zintegrowany system zarządzania jakością produktów - o którym mowa - obejmuje nie tylko jakość produktów, ale sposób kierowania zasobami ludzkimi, szkolenia pracowników, tworzenie centrów logistycznych itp. Zakończenie prac z nim związanych nastąpi w 2004 roku.”

\*\*\*

Takie są plany firmy na następne dwa lata. Tymczasem obecnie pracownicy „Złotej Kropelki” przygotowują zmiany w ofercie handlowej - tak, aby stała się bardziej atrakcyjna dla klientów. Oprócz umacniania starych marek (np. Floor, Lemon, Window plus) dążą do stworzenia nowych. Mimo recesji na rynku, sprzedaż wyrobów „Gold Dropu” ciągle wzrasta; w lutym 2002 była o ponad 30% wyższa niż w roku ubiegłym. Rozwijają się współpraca z zagranicznymi kontrahentami: Węgrami, za pośrednictwem, których produkty „Złotej Kropelki” są wprowadzane na rynek rumuński, Ukrainą, gdzie w przyszłym miesiącu zostanie uruchomiona rozlewnia oraz Słowacja.

\*\*\*

Miło nam również poinformować czytelników „Echa”, że Pan Prezes Stanisław Gagąła znalazł się w gronie laureatów

Plebiscytu „Człowiek Roku 2001”, organizowanego przez Redakcję „Gazety Krakowskiej”. Więcej na ten temat napiszemy w następnym numerze.

Panu Prezesowi i „Złotej Kropelce” - składamy serdeczne gratulacje.

**Iłona Machowicz-Jurowicz**



Prezes „Gold Dropu” p. S. Gagąła odbiera nagrodę - statuetkę „Najwyższa Jakość Małopolski”.



Wręczenie statuetki „Najwyższa Jakość Małopolski”.

# STRONY DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH



*Prowadząc działalność gospodarczą warto skorzystać z doradztwa i pomocy instytucji, których misją jest pomoc w rozwijaniu sektora małych i średnich przedsiębiorstw*

## W dzisiejszym numerze:

- dotacje dla małych i średnich przedsiębiorstw (Polska Agencja Promocji Przedsiębiorczości)
- pomoc przy zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
- pomocny internet -godne polecenia adresy internetowe dla MSP

*Informacje z zakresu działania Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości*

## **Dotacje rządowe na rozwój przedsiębiorczości**

W ramach realizacji Planu Działania Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w 2002 Agencja udziela przedsiębiorcom różnego rodzaju dotacji. Są to: dotacje szkoleniowe, dotacje na udzielenie certyfikatu, dotacje na przygotowanie do uczestnictwa w rynku kapitałowym, dotacje dla funduszy pożyczkowych i poręczeniowych.

**Dotacja szkoleniowa** - skierowana jest do małych przedsiębiorców, przeznaczona na finansowanie części kosztów uczestnictwa przedstawiciela małego przedsiębiorcy w szkoleniu z zakresu zarządzania zasobami przedsiębiorstwa, marketingu, zastosowania technik informatycznych w przedsiębiorstwie, finansowania rozwoju przedsiębiorstwa lub przepisów prawa, związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej (w szczególności w Polsce i w Unii Europejskiej). Szkolenie powinno mieć miejsce na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Kwota dotacji z tytułu uczestnictwa jednej osoby w jednym szkoleniu nie może przekroczyć 60% ceny netto tego szkolenia, jednak nie więcej niż 1.000 PLN. Łączna kwota dotacji udzielonych jednemu przedsiębiorcy z tytułu uczestnictwa w szkoleniach, które zakończyły się w ciągu roku kalendarzowego, nie może przekroczyć 5.000 PLN.

**Dotacja na uzyskanie certyfikatu** - skierowana jest do małych i średnich przedsiębiorców, przeznaczona na finansowanie części kosztów usług doradczych i szkoleniowych w zakresie projektowania i wdrażania, potwierdzonych certyfikatem, systemów zarządzania jakością, środowiskiem lub bezpieczeństwem i higieną pracy oraz części kosztów auditu certyfikacyjnego, wykonanego przez jednostkę certyfikującą akredytowaną

w systemie akredytacji. Finansowaniu podlega maksymalnie 60% kosztów netto usług doradczych i szkoleniowych realizowanych po zawarciu umowy o udzieleniu dotacji, jednak nie więcej niż 20.000 PLN w przypadku małego przedsiębiorcy i 25.000 PLN w przypadku średniego przedsiębiorcy. Podobnie koszty netto przeprowadzenia auditu certyfikacyjnego mogą być finansowane maksymalnie w 60%, przy czym w przypadku małego przedsiębiorcy dotacja nie może przekroczyć 6.000 PLN, a w wypadku średniego przedsiębiorcy 12.000 PLN. Przy jednoczesnym projektowaniu i wdrażaniu więcej niż jednego systemu zarządzania powyższe limity zwiększa się o 50%.

**Dotacje na przygotowanie do uczestnictwa w rynku kapitałowym** - skierowane do małych i średnich przedsiębiorców przeznaczone na finansowanie części kosztów usług doradczych związanych z dopuszczeniem akcji emitowanych przez przedsiębiorcę do publicznego obrotu i wprowadzeniem ich na nieurzędowy, regulowany rynek papierów wartościowych. Finansowaniu podlega maksymalnie 60% kosztów netto wyżej wymienionych usług, realizowanych po zawarciu umowy o udzieleniu dotacji.

**Dotacje na powiększenie kapitału funduszy pożyczkowych lub funduszy poręczeniowych** - dotacje skierowane do osób prawnych, które w myśl statutu działają na rzecz rozwoju przedsiębiorczości oraz nie działają w celu osiągnięcia zysku lub przeznaczają zysk na cele statutowe oraz uchwałą właściwego organu utworzyły wyodrębniony księgowo fundusz, z którego udzielają: pożyczek wyłącznie dla przedsiębiorców, którzy na podstawie odrębnych przepisów podlegają opodatkowaniu w formie karty podatkowej, ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych, bądź prowadzą podatkową księgę przychodów i rozchodów.

W siedzibie PARP działa linia informacyjna dla przedsiębiorców: (0-22) 699 70 18, 699 70 23, 699 71 88 lub e-mail: [doradca@parp.gov.pl](mailto:doradca@parp.gov.pl), strona internetowa: [www.parp.gov.pl](http://www.parp.gov.pl)

## **Pomoc przy zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych**

1. Zwrot kosztów poniesionych przez pracodawcę w związku z organizacją nowych lub przystosowaniem istniejących stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych oraz zwrot kosztów wynagrodzenia wraz ze składką ZUS (art. 26, ust. 1, pkt 1,2,3,4 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych Dz.U. Nr 123 poz. 776 z póź. zm.). Zwrotu kosztów dokonuje starosta na warunkach i w wysokości określonych umową zawartą z pracodawcą. Zwrotowi nie podlegają koszty poniesione przez pracodawcę przed datą podpisania umowy. Warunkiem zwrotu kosztów jest uzyskanie pozytywnej opinii Państwowej Inspekcji Pracy o utworzonym stanowisku pracy, wydanej na wniosek starosty. Pracodawca na nowo utworzonym lub przystosowanym stanowisku pracy ma obowiązek zatrudniać osoby niepełnosprawne, bezrobotne lub poszukujące pracy i nie pozostające w zatrudnieniu skierowane do pracy przez Powiatowy

Urząd Pracy przez okres 54 miesięcy. Zwrot kosztów wynagrodzenia wraz ze składką ZUS dokonywany jest za okres 18 miesięcy, co drugi miesiąc, w okresie 36 miesięcy od dnia zatrudnienia osoby niepełnosprawnej na nowo utworzonym lub przystosowanym stanowisku pracy.

2. Zwrot kosztów związanych z wynagrodzeniem oraz składką ZUS wypłacanym osobom niepełnosprawnym przez pracodawcę zatrudniającym do 24 pracowników. (art. 27, ust. 1, pkt 1,2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych Dz.U. Nr 123 poz. 776 z póź. zm.). Zwrotu kosztów dokonuje starosta na podstawie umowy zawartej z pracodawcą. Zwrotu tych kosztów do wysokości 50% najniższego wynagrodzenia przez okres 24 miesięcy, płatnych za co drugi miesiąc, pracodawca może otrzymać za każdą zatrudnioną osobę niepełnosprawną zaliczoną do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, skierowaną przez Powiatowy Urząd Pracy.

3. Udzielanie i umarzanie pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej lub rolniczej (art. 12 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych Dz.U. Nr 123 poz. 776 z póź. zm.). Pożyczkę na rozpoczęcie działalności gospodarczej lub rolniczej może otrzymać osoba niepełnosprawna zarejestrowana w Powiatowym Urzędzie Pracy jako bezrobotna lub poszukująca pracy i nie pozostająca w zatrudnieniu, nie prowadząca przez okres ostatnich 6 miesięcy innej działalności gospodarczej. Pożyczka udzielana jest na okres nie dłuższy niż 48 miesięcy. Starosta w umowie z pożyczkobiorcą ustala warunki udzielenia i spłaty pożyczki oraz wysokość stopy procentowania.

Starosta może umorzyć pożyczkę, na wniosek pożyczkobiorcy, do wysokości 50%, pod warunkiem prowadzenia działalności gospodarczej lub rolniczej przez okres co najmniej 24 miesięcy oraz po spełnieniu pozostałych warunków umowy.

4. Dofinansowanie do wysokości 50% oprocentowania kredytu bankowego zaciągniętego na kontynuowanie działalności gospodarczej lub rolniczej (art. 13 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych Dz.U. Nr 123 poz. 776 z póź. zm.). Osoba niepełnosprawna, która prowadzi działalność gospodarczą albo własne lub dzierżawione gospodarstwo rolne może otrzymać ze środków PFRON dofinansowanie do wysokości 50% oprocentowania kredytu bankowego zaciągniętego na kontynuowanie tej działalności. Dofinansowanie przyznawane jest na wniosek osoby niepełnosprawnej (kredytobiorcy), na podstawie umowy zawartej przez starostę z kredytobiorcą.

**Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Limanowej ul. Jana Pawła II 9, pokój nr 8, tel. 337 53 60 w. 218.**

## **Pomocny internet**

Decyzje w biznesie muszą się opierać na rzetelnej wiedzy. Taką oferują tematyczne portale internetowe. Jednym z nich, godnym polecenia, jest portal pomocy dla małych i średnich przedsiębiorstw -

**biznespartner** (<http://www.beznespartnet.pl>). W portalu tym znaleźć można szereg naprawdę dobrych, rzetelnych i aktualnych informacji uszeregowanych w trzech rozdziałach: Twój Doradca, Biznes i Społeczności.

W Twoim Doradcy znaleźć można informacje, które pomogą nie tylko podejmować trafne decyzje, ale także wyprzedzić konkurencję, czy dostosować firmę do zmieniającego się rynku. Są wiadomości, poradnik, prawo i orzecznictwo, pomoc dla firmy, trendy rynkowe i narzędzia z formularzami, stawkami, programem płatnik czy przydatnymi w biznesie kalkulatorami. W poradniku znajdują się linki do podrozdziałów: księgowość i podatki, rozwój firmy, zarządzanie personelem, czy urzędy i przepisy.

W Biznesie zgrupowano bazy firm, ogłoszenia, tłumaczenia i przetargi. Natomiast rozdział Społeczności to typowy plik użytkownika, znajdują się tam pytania przedsiębiorcy, forum dyskusyjne, czy link z życia wzięte.

Większość informacji i artykułów w portalu jest powszechnie dostępna, część natomiast wymaga wykupienia abonamentu. Najczęściej odwiedzane strony przez przedsiębiorców dotyczą tematyki motywowania pracowników, sposobów pisania biznes planu, podatkowej księgi przychodów i rozchodów oraz ustawy o rachunkowości. Może więc warto odwiedzić tę stronę!

Informacje przygotowali: **Jolanta Szzyler** - Starostwo Powiatowe, **Zbigniew Rząsa** - Starostwo Powiatowe PFRON.

\*\*\*

Strony dla przedsiębiorczych znalazły już zainteresowanie nie tylko wśród przedsiębiorstw, właścicieli sektora małych i średnich firm, ale zainteresowały się też nimi redakcje lokalnych i gminnych gazet z terenu powiatu.. Dlatego też poszerzamy kręgi udostępniania informacji dla przedsiębiorców, przekazując te strony czytelnikom gazet wychodzących w naszych gminach. O tym jak ważna jest rzetelna informacja przekonują nas liczne telefony zarówno z Limanowej jak i powiatu. Jeżeli przekazywane informacje przydadzą się choćby jednemu przedsiębiorcy, to już nasza inicjatywa okazuje się potrzebna. Tym bardziej będziemy się starać, aby w comiesięcznej dawce informacji każdy przedsiębiorca uzyskał rzetelną, trafną i ciekawą informację, która z kolei pozwoli na skuteczne i szybkie działanie.

Oprócz tak prowadzonej działalności informacyjnej z inicjatywy Kongregacji Kupieckiej o/Limanowa (prezes Ryszard Kulma) oraz Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości (starszy cechu Kazimierz Dziadoń ) organizowane są spotkania szkoleniowe. Odbyły się już dwa takie szkolenia, a planowane są następne. Zainteresowani mogą uzyskać informacje na ten temat w biurach w/w organizacji. Tam też, jak również do mnie mogą być zgłaszane wszelkie uwagi, propozycje dotyczące dalszych publikacji.

**Roman Duchnik**

\*\*\*

Na życzenie przedsiębiorców skierowane do gazety w następnym numerze ukażą się zagadnienia ostatnio ważne i modne, ale i szczególnie kontrolowane tj. informacje związane z ochroną środowiska dla firm już funkcjonujących, jak też planujących procesy inwestycyjne.

# Partner - fabryka okien i drzwi

Solidny, limanowski produkt po przyzwoitej cenie



Już od pięciu lat firma Partner wpisuje się w krajobraz limanowskich przedsiębiorstw. Jubileusz stał się okazją do podsumowań, ocen i do określenia planów na przyszłość.

*materiały trwałe, solidne a równocześnie w korzystnej cenie, aby produkowana stolarka mogła być oferowana klientom w przystępnych cenach - mówi Barbara Czachura, specjalistka do spraw sprzedaży. - Rozpoczynając działalność produkcyjną musieliśmy dobrać kadre pracowników, partnerów oraz odpowiednie technologie, które spełniałyby w najwyższym stopniu wymogi jakości i bezpieczeństwa produkowanych wyrobów. W wyborze tych elementów kierowaliśmy się nie tylko względami technicznymi, ale także estetyką, funkcjonalnością i wygodą użytkownika.*

*- Od razu planowaliśmy działalność na dłuższą metę, a nie na krótki okres, dlatego staramy się wytwarzać produkt o wysokim standardzie, wychodząc z założenia, że to będzie nam procentować na przyszłość. I rzeczywiście - większość naszych klientów jest zadowolona - dodaje dyrektor Józef Stach.*

## Bogata oferta dla klienta

Partner produkuje okna PCV w niemieckim systemie Aluplast Ideal 2000 z okuciami firmy Roto. Oprócz standardowych wymiarów firma oferuje stolarkę w wymiarach nietypowych. W ofercie można znaleźć okna o bogatej kolorystyce, różnych kształtach, wyposażone w szklenie o najwyższych parametrach termoizolacyjnych.

## Partner

Fabryka Drzwi i Okien Partner ma swoją główną siedzibę w Limanowej przy ulicy Tarnowskiej 1. Filia firmy znajduje się w Opolu, gdzie produkowane są drewniane drzwi wewnętrzne tłoczone i płycinowe. Partner posiada także własne salony sprzedaży w Tarnowie, Nowym Sączu, Nowym Targu i Rabce, ponadto współpracuje z wieloma firmami handlowymi na terenie Małopolski i Śląska.

Partner ma trzech udziałowców. Są to: Józef Stach, znany mieszkańcom Limanowej jako konstruktor Krzyża Jubileuszowego na Miejskiej Górze, Maria Król oraz Artur Kubal, który zajmuje się rynkiem opolskim.

*- Przez pierwsze dwa lata, więcej niż połowę wyrobów sprzedawaliśmy na rynku opolskim. Tam byliśmy bardziej znani niż tu. Teraz równomiernie działamy na obu uzupełniających się rynkach - mówi dyrektor Józef Stach. - Sądzę, że osiągnięte obroty i rozwój firmy decydują o tym, że możemy powiedzieć, iż firma ma dobrą pozycję na lokalnym rynku.*

## Kilka słów o przeszłości

Na początku swojej działalności Partner zajmował się sprzedażą materiałów budowlanych, wykończeniowych i stolarki okiennej. Duże zainteresowanie klientów, a także brak w rejonie firmy,



która produkowałaby stolarkę PCV i aluminium, spowodowało, że właściciele podjęli decyzję o samodzielnym rozpoczęciu produkcji. W ten sposób powstała jedyna w powiecie limanowskim fabryka produkująca stolarkę PCV i aluminium.

*- Wśród bogatej oferty producentów profili okiennych należało wybrać*

Jeśli życzy sobie tego klient, istnieje możliwość zastosowania dodatkowych parametrów i funkcji: blokady obrotu klamki, stopniowego uchylu, zaczepy antyważeniowe, klamki z kluczem, szklenie antywłamaniowe, czy ozdobne listwy przyszybowe.

Firma produkuje również wysokiej klasy stolarkę aluminiową, a więc drzwi zarówno do domów jak i instytucji i sklepów. Szczególną popularnością cieszą się drzwi zewnętrzne z nowatorskimi rozwiązaniami. Ostatnio w ofercie pojawił się też nowy produkt - drzwi wewnętrzne pływające i tłoczone.

Warto dodać, że obmiar stolarki jest bezpłatny, a więc klient może, bez ponoszenia jakichkolwiek opłat, zorientować się w koszcie wymiany okien. Później wystarczy wybrać interesujący nas produkt a pracownicy Partner-a, dowiozą produkt na miejsce i dokonają montażu. Firma oferuje też sprzedaż ratalną bez kosztów manipulacyjnych, czy ukrytych prowizji.

Trzeba jeszcze dodać, że produkowane wyroby posiadają pełną dokumentację techniczną i wymagane do tego certyfikacje.



Dyrektor firmy Józef Stach w samochodzie rajdowym załogi „Partnera”.

## Lider na rynku limanowskim

- Nasze produkty same się chwala. Mamy dużo klientów, którzy trafiają do nas poprzez swoich znajomych zadowolonych ze zrobionych u nas zakupów. Często jest tak, że sąsiad, kolega chwali nasze produkty i w ten sposób trafiamy do kolejnych nabywców - mówi dyrektor Józef Stach. - Ciekawe jest to, że zdarzają się osoby, które są nieufne wobec miejscowej firmy. Dowiadujemy się o wypadkach, gdy mieszkańcy Limanowej kupują nasze okna, u naszych dealerów, np. w Nowym Sączu. Brakuje chyba wiary w

to, że w Limanowej naprawdę można produkować wysokiej jakości produkt. Tymczasem standard naszych wyrobów nie odbiega od tych produkowanych przez duże, znane firmy. Robimy solidne, dobre okna w konkurencyjnej cenie - dodaje Józef Stach.

- Ciężko jest zdobyć zaufanie klienta - przyznaje Kazimierz Rosiek, koordynator ds. sprzedaży i marketingu. - Do chwili obecnej, a minęło pięć lat działalności naszej firmy, możemy jednak stwierdzić, że zrealizowaliśmy swoje założenia. Powyższe stwierdzenie nie jest bezpodstawne. W opinii środowiska, wśród którego firma funkcjonuje, dorobiliśmy się pozycji niekwestionowanego lidera w regionie. Lidera, który dynamicznie się rozwija, oferując coraz szerszy asortyment towarów i usług w swej branży.

## Bywają i trudności

Działalność firmy to nie tylko sukcesy. Partner, jak wszyscy, napotyka na różnorodne trudności związane z ogólną sytuacją gospodarczą kraju. Coraz gorsza sytuacja finansowa klientów i kontrahentów powoduje konieczność ciągłego pomniejszania kosztów, wydłużanie terminów płatności itp. Oszczędności firma stara się uzyskiwać nie kosztem zwalniania pracowników, czy obniżania jakości oferowanych wyrobów, ale przez szukanie nowych rynków zbytu i tworzenie biur handlowych. - Na początku zaczynaliśmy z jednym biurem handlowym a w firmie pracowały 3 osoby. Obecnie możemy pochwalić się, że mimo wszelkich trudności i ograniczeń, nasza firma się rozwija, zatrudniając obecnie 20 osób na stanowiskach produkcyjnych i 15 osób obsługujących biura handlowe i administrację - komentuje Barbara Czachura.

## Sponsoring

Firma Partner aktywnie uczestniczy w życiu miasta. Co roku bierze udział w Limanowskiej Lidze Piłkarskiej Firm i Instytucji. Drużynę wspiera cała załoga firmy, wiernie kibicując swoim zawodnikom. Producent drzwi i okien stara się też wykorzystywać wszelkie możliwości

promocji oferowane przez Urząd Miasta. Dlatego zawsze wspiera organizację prezentacji firm na limanowskim rynku. Tradycją stało się też uczestnictwo Partnera w organizowanym co roku w Laskowej festynie „Powitanie Lata”. Spotkanie to jest okazją do finansowego wsparcia rozwoju sportu w tamtejszej gminie.



Pracownicy firmy Partner aktywnie uczestniczą w życiu sportowym Limanowej.

Partner wspomagał również załogę rajdową Roberta Romuzgi z Muszyny - aktualnego mistrza Polski w Rajdowym Pucharze Seicento Sporting oraz Marcina Antosza i Jarosława Czyszczonia z Mszany Dolnej. Największym sukcesem tej drużyny było zdobycie II miejsca w Rajdzie Mazurskie Szutry zaliczanego do Pucharu PZM. Obie załogi reprezentują Auto-Moto-Klub w Limanowej.

## Perspektywy na przyszłość

- Według naszej oceny zapotrzebowanie na stolarkę będzie jeszcze przez co najmniej pięć najbliższych lat. Firma więc z pewnością będzie to wykorzystywać. W tej chwili mamy dużą dynamikę rozwoju - Obecnie wynosi ona około 25% - mówi dyrektor Józef Stach. - Obecnie wynajmujemy na produkcję lokale, które są jednak za małe, za ciasne, dlatego szukamy nowego miejsca. W najbliższym czasie przymierzamy się też do produkcji ścianek i drzwi ognioodpornych.

- Firma to przede wszystkim ludzie, którzy ją tworzą. W naszym pojęciu jesteśmy osobami o wszechstronnych zainteresowaniach, otwartymi na nowe propozycje - dodaje Kazimierz Rosiek.

Z taką załogą Partner ma szerokie perspektywy na przyszłość. I tego firmie gorąco życzymy.

Dziękuję panu dyrektorowi Józefowi Stachowi oraz pani Barbarze Czachura i panu Kazimierzowi Rosiek za poświęcony czas i dużą pomoc w przygotowaniu materiałów.

Jolanta Bugajska

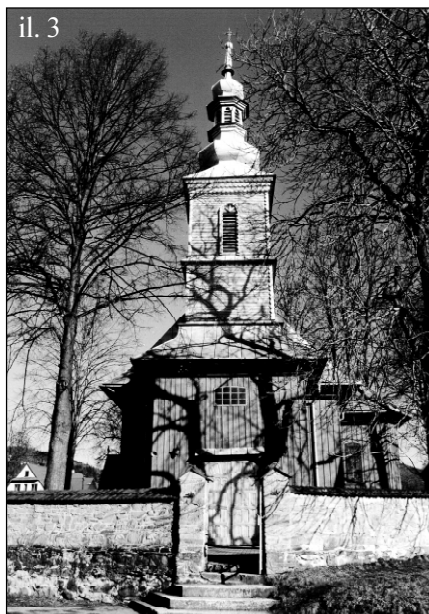
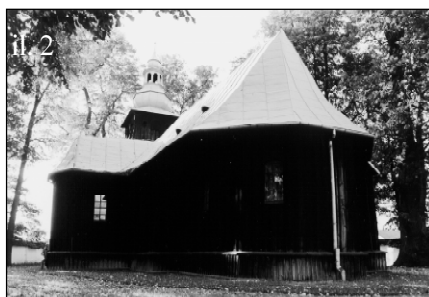


## DREWNIANYCH KOŚCIOŁÓW LIMANOWSZCZYZNY

Dzisiejszą wędrowkę po urokliwej Ziemi Limanowskiej zaczynamy od kościoła w Męcinie, który jest kolejnym przykładem świątyni, nawiązującej do wzorca limanowskiego (chodzi tu naturalnie o układ dachu i typ wieży). Położony przy szosie, prowadzącej z Limanowej do Nowego Sącza, stoi w cieniu starodrzewia, a kamienny mur (nakryty czerwoną dachówką) wyznacza święty okrąg wokół starożytnej pięknej świątyni. Ten okazały kościół p.w. św. Antoniego Pustelnika [il. 1, 2] zbudowany został w poł. XVI w., i wielokrotnie był odnawiany (w XVII i XVIII w.). Należy jednak dodać, iż jest to prawdopodobnie drugi kościół (który zachował strukturę poprzedniego), bowiem parafia fundacji rycerskiej powstała już w 2. poł. XIII w., a pierwsza wzmianka o niej pochodzi z 1325r.

Obecny kościół jest jednonawowy, posiada węższe prezbiterium, zamknięte trójbocznie i wieżę od frontu [il. 1]. Przy korpusie od strony płd. znajduje się kaplica, zaś zakrystia przylega do prezbiterium od strony płn. Kościół nakryty jest wspólnym dachem (nad prezbiterium i korpusem), pobitym blachą, której szmaragdowy kolor dobrze harmonizuje z zielenią drzew. Ten wspólny dach powoduje, że nad węższym prezbiterium okap jest wydatny. Konstrukcja całego kościoła jest tradycyjna - zrębowa, natomiast wieża posiada konstrukcję słupową. Kościół jest oszalowany deskami układanymi na sztorc, z nabijaną deską na złączeniu. Tym wyróżniającym i rzucającym się w oczy elementem jest wieża dwusegmentowa (z górną kondygnacją węższą), nakryta barokowym cebulastym hełmem z latarnią.

Wewnątrz stropy są płaskie, a belka tęczowa ma ozdobną barokową formę, podobnie chór muzyczny, którego



parapet wygina się ku przodowi. Kaplica, zamknięta trójbocznie, posiada piękne wejście o obramieniu rokokowym, a ściany rozczłonkowane zostały wewnątrz pilastrami-lisicami. Wnętrze jest późnobarokowe z XVIII w. Na uwagę zasługuje wejście do zakrystii o wykroju tzw. oślego grzbietu. Rzadki to przykład takiej formy łuku późnogotyckiego na Limanowszczyźnie.

Nieopodal, po drugiej stronie szosy, stoi nowy wykonany z kamiennego ciosu kościół, o ustopniowanej bryle, a jego pochyle ściany i szkarpy nawiązują wyraźnie do znacznej i wzorcowej budowli, jaką jest Bazylika Matki Bożej Bolesnej w Limanowej. Stara świątynia, chociaż nie wykazuje jeszcze oznak opuszczenia i zaniedbania, zamknięta była na cztery spusty, gdy w jesienne wrześnie popołudnie razem z reżyserem Jerzym Kołodziejczykiem zwiedzałem ją. W dni świąteczne tęsknym okiem spogląda na wiernych udających się na nabożeństwa do nowej świątyni.

Następnym kościołem o cechach wzorca limanowskiego jest kościół p.w. św. Katarzyny w Kamionce Małej. Wybudowany został w 1728r., z wykorzystaniem budowli starszej. Jest to kościół jednonawowy, o węższym prezbiterium, zamkniętym trójbocznie. Przy prezbiterium usytuowane są dwa aneksy (od strony płn. - zakrystia, od strony południowej - kaplica). Podobnie przy nawie: od strony płn. mieści się składzik, od strony płd. - kruchta. Wspólny dach nad korpusem nawowym i prezbiterium (czyli o jednej kalenicy), pokryty jest blachą. Wieżyczka na sygnaturkę o zwężających się ścianach, zwieńczona jest iglicą. Wieża, dobudowana w 1790r., składa się z dwóch części: dolnej masywnej, poprzedzonej kruchtą, nakrytej daszkiem

kapnikowym i górnej o lekko zwężających się ścianach, zwieńczonej barokowym hełmem z latarnią.

Wzór limanowski był „długowieczny”, skoro jeszcze w latach 1917-1923 w Wilkowisku zbudowano (po spaleniu się pierwszej świątyni w 1916r.), kościół p.w. św. Katarzyny „na modłę limanowską” [il. 3]. Zachowano pierwotny do tego stopnia, że przy prezbiterium wewnątrz usytuowana jest zakrystia z łożą kolatorską na piętrze (podobnie jak to było w Limanowej).

Kościół jest jednonawowy, z węższym prezbiterium, zamkniętym trójbocznie, gdzie oba człony nakryte są odrębnymi dachami, pobitymi blachą [il. 4]. Przy korpusie od strony pld. mieści się kaplica (zamknięta trójbocznie), po stronie pln. znajduje się kruchta. Dach nad kruchtą odrębny, natomiast okap dachu kaplicy ma tę samą wysokość, co okap dachu głównego. Kościół jest oszalowany deskami na sztorc, podobnie jak stary kościół limanowski i wzorowana na nim świątynia w Męcinie. Wnętrze nakrywa płaski strop, a w skośnych odcinkach mieszczą się pozorne lunety, nadsładowane lunety w kościołach murowanych. Wieża, mimo że prezentuje typ limanowski, wykazuje pewne modyfikacje w stosunku do pierwowzoru. Otóż dolna część masywna (z przedsionkiem w przyziemiu), posiada odsadzkę nakrytą daszkiem i z niej „wyrasta” druga - górna część, która również podzielona jest na dwa segmenty, zaakcentowane daszkiem kapnikowym. W górnej, wyższej części mieszczą się otwory dzwonowe, wzorowane już na murowanym kościele limanowskim. Jej zwieńczenie jest niemal kopią zwieńczenia starego kościoła limanowskiego. Podobnie wyposażenie: Ołtarz główny z XVIII w., pochodzi ze starego kościoła limanowskiego, a boczne, wzorowane na nim, wykonał w latach 1926-1935 Antoni Wróbel.



Dwa konfesjonały wykonał w 1965r. Władysław Stolarz - nomen omen - stolarz z Borzęcina, który wcześniej zatrudniony był przy urządzeniu wnętrza kościoła w Limanowej (zob. J. Sz. Wroński, Bazylika MB Bolesnej w Limanowej, Limanowa 2001, s. 62). Kościół posiada bogaty detal ciesielski. Na uwagę w tym kościele zasługuje obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, namalowany podług wzoru z kościoła OO. Dominikanów w Krakowie. Jest to rodzaj obrazu Matki Boskiej Snieżnej.

Kościół w Łukowicy p.w. św. Andrzeja [il. 5], położony malowniczo nad rzeczką, jest wprawdzie w dobrym stanie, lecz został przytłoczony potężną murowaną świątynią, która swoim ogromem zabiera mu światło przy zachodzie słońca, czyli krótko mówiąc stary kościół pozostaje w cieniu nowego kościoła. Reprezentuje on już typ odmienny od limanowskiego i rzekłbym ciężar bardziej do kręgu kulturowego Sądecczyzny. Kościół, wybudowany w latach 1693-1697 z fundacji Hieronima Sędzimiry, ma nawę prostokątną i węższe prezbiterium, zamknięte trójbocznie. Przy nim po obu stronach znajdują się dwa identyczne aneksy (w jednym zakrystia, w drugim kaplica), zamknięte również trójbocznie i nakryte ośmiobocznymi cebulastymi „kopułkami”. Wieża, jak w każdym dotychczas omawianym kościele drewnianym, usytuowana jest na osi, lecz jej ściany zwężają się ku górze i posiada pseudoizbięcę, zaakcentowaną „odstawionym” szalunkiem. Nad nią hełm barokowy i także sygnaturka. Wieża poprzedzona jest niewielką kruchtą, nakryta daszkiem dwuspadowym. Interesująca jest pasyjka na prezbiterium, z przedstawieniami narzędzi Męki Pańskiej - arma Christi [il. 6]. (d.c.n.)

**Józef Szymon Wroński**

**Fotografie: Jerzy Kołodziejczyk**

# ZA ULKAMI PAMIĘCI

Twierdzą siły stały się Miejsca Pamięci Narodowej powiatu limanowskiego dla pana Bolesława Rysia, starszego, skromnego człowieka, który pewnego marcowego dnia zapukał do drzwi naszej redakcji, prosząc o opublikowanie na łamach „Echa” listy miejsc pamięci: „bo, panie redaktorze, zbliża się kwiecień - miesiąc pamięci - niech więc ludzie zobaczą jak poorana jest Ziemia Limanowska grobami, pomnikami, obeliskami, tablicami”.

Pan Bolesław znany jest mieszkańcom Limanowej jako autor „Przewodnika po cmentarzach w Limanowej” wydanego w niewielkim nakładzie (50 egz.) za własne pieniądze. Znany jest też z powodu dość dziwnego upodobania - codziennych wizyt na limanowskich cmentarzach. Aż trudno uwierzyć, że w tym cichym, niepozornym człowieku bije tak gorące serce Polaka-Patrioty, który nie chce dopuścić do tego, aby odeszły w niepamięć ofiary tych wszystkich, którzy polegli za to, byśmy mogli żyć w pokoju.

Z inicjatywy pana Rysia w grudniu 1996r. powstało w Limanowej Towarzystwo Opieki nad Cmentarzami i Miejscami Pamięci Narodowej Ziemi Limanowskiej, którego celem była m. in. opieka nad cmentarzami i miejscami pamięci, w tym konserwacja i remont zniszczonych pomników i tablic, współpraca z byłymi więźniami i kombatantami, prezentowanie informacji o ludziach z limanowskiej ziemi, którzy oddali życie w walce o wolność oraz organizowanie uroczystości o charakterze religijno - patriotycznym.

Działania pana Bolesława wspierali niektórzy mieszkańcy Limanowej.

**„Groby wy nasze, ojczyste groby,  
Wy życia pełne mogiły!  
Wy nie ołtarzem próżnej żaloby,  
Lecz twierdzą siły!”**

(M. Konopnicka)

Nie dysponując żadnymi środkami finansowymi Zarząd Towarzystwa zabiegał o pozyskanie funduszy na renowację Miejsc Pamięci Narodowej. Pukano do wielu drzwi.

Niestety większość z nich pozostało zamkniętych, zaś środki, które udało się zdobyć były tylko kroplą w morzu potrzeb, bo nieubłagalny czas obszedł się brutalnie z ojczystymi grobami.

Towarzystwo zawiesiło swą działalność w 2001r. Ale pan Bolesław nie poddał się. Miejsca Pamięci Narodowej były dla Niego symbolem, stanowiły wyzwanie. Zaczął więc sam prowadzić prace remontowe, finansując je z własnej skromnej renty.

Dzisiaj nie musimy prowadzić walk z okupantem i ponosić ofiar. Nikt tego od nas nie wymaga. Ale nie możemy dopuścić do tego, aby upadł nasz duch narodowy.

Poniżej publikujemy listę miejsc pamięci znajdujących się na terenie powiatu limanowskiego, które w ostatnim czasie zostały odnowione. Niektóre z nich własnym kosztem i własnoręcznie odnowił pan Bolesław Ryś.

Niech stanie się rozrachunkiem z naszym sumieniem!

**Redakcja**



Fot. 1

*„Nie przestawajcie być przestroga,  
(...) dla wszystkich pokoleń, które po  
Was przychodzą”*

Jan Paweł II  
Majdanek, 9 czerwca 1987r.

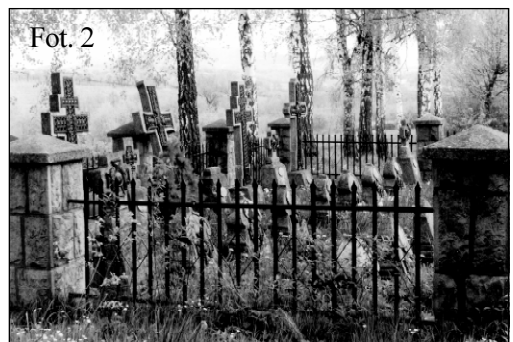
Cmentarze wojenne z okresu I oraz II wojny światowej, jak również mogiły zbiorowe, pojedyncze, kwatery wojenne, obeliska.

## **Gminna Laskowa**

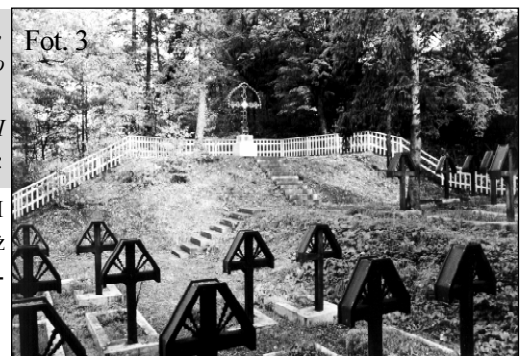
Cmentarz z okresu I wojny światowej w Jaworznej nr 359 na Korabiu - wykonanie krzyża i krzyży nagrobkowych, bramy i schodów. Kamionka Mała cmentarz z I wojny światowej nr 357 „Jastrząbka” - wykonanie ogrodzenia oraz remont kaplicy.

## **Gmina Limanowa**

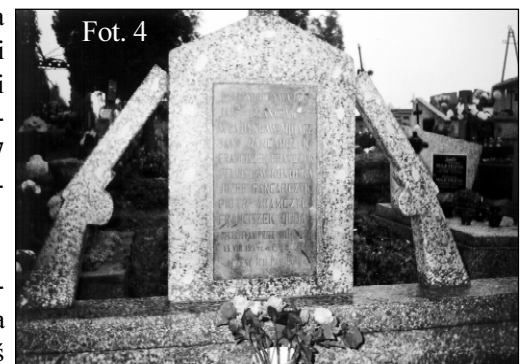
Cmentarz wojenny z okresu I wojny światowej nr 369 na wzgórzu „Golców” - Stara Wieś



Fot. 2



Fot. 3



Fot. 4





Fot. 5

Wola został przeprowadzony całkowity remont ogrodzenia cmentarza, renowacja mogił i krzyży nagrobnych, które nie były odnawiane od lat kilkudziesięciu.

### **Gmina Dobra**

Cmentarz z okresu I wojny światowej w Dobrej - renowacja nagrobków oraz bramy. Cmentarz wojenny z okresu II wojny światowej w miejscowości Skrzydlina, mogiły nad szkołą: gruntowny remont nagrobków, odnowienie tablicy na cmentarzu wojennym.

### **Gmina Mszana Dolna**

Pomnik ku czci 11 zakładników rozstrzelanych przez okupanta hitlerowskiego w miejscowości Kasina Wielka, plac przy Szkole Podstawowej nr 1 remont płyty oraz odnowienie pomnika. Pomnik ku czci 9 zakładników rozstrzelanych przez okupanta z okresu II wojny światowej z Kasiny Wielkiej obok ośrodka zdrowia: renowacja pomnika oraz wykonanie nowego krzyża.

### **Miasto Limanowa**

Kwatery wojenne nr 366 z okresu I oraz II wojny światowej w Limanowej ul. Szwedzka, cmentarz parafialny: remont obramowania kwater i nagrobków, naprawa chodników oraz remont obelisku. Cmentarz z I oraz II wojny światowej nr 368 na nekropoli - wzgórzu Jabłonec przy ul. Walecznych: remont kaplicy - odnowienie wnętrza, pomalowanie części żeliwnych, wykonanie remontu pomnika przed cmentarzem, prace porządkowe i pielęgnacja zieleni, remont mogił - kwater z okresu II wojny światowej.

### **Gmina Jodłownik**

Cmentarz wojenny z okresu I wojny światowej nr 361 w Krasnych Lasocicach, znajduje się w centrum wsi obok kościoła parafialnego: kapitalny remont cmentarza, wbudowanie fundamentów i osadzenie pomników, odnowienie krzyży i symboli, odnowienie ogrodzenia i prace porządkowe.

### **Gmina Kamienica**

Mogiła zbiorowa - cmentarz parafialny w Kamienicy: remont ogrodzenia kwatery. Pomnik poległych w okresie II wojny światowej w Zalesiu: odnowienie płyty wolno stojącego pomnika.

(ciąg dalszy na stronie 29)



Fot. 10



Fot. 11



Fot. 12



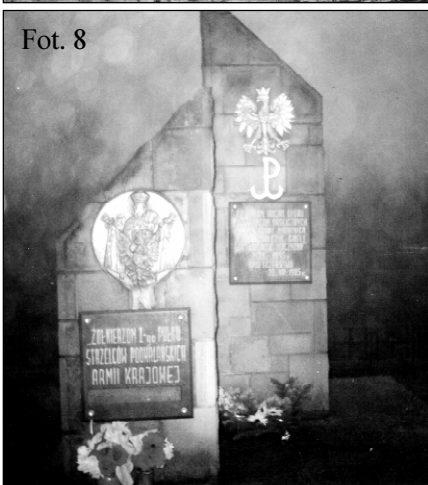
Fot. 13



Fot. 6



Fot. 7



Fot. 8



Fot. 9

# PIRIN



*“Trudne do pojęcia, trudniejsze jeszcze do opisu te pierwsze wrażenia, które na umyśle z wysokich gór sprawia razem zoczoną rozstrzeni niezmierność i tylu przedmiotów ogromnych nieprzejrzalność. Jest to nagle jakieś dziwne zachwycenie: wzrok olśnion, wewnętrzny zmysł rozumu prawie osłupiony; pełno poruszeń, pełno wewnątrz czucia, ale przy tym żadnych wyobrażeń. Zdaje się tu ostrzegać natura: iż ograniczone człowieka zmysły.”*

*(Stanisław Staszic 1815)*

## Przewodnicka wyprawa

Warto po wielu latach wrócić do pierwszej dalekiej wyprawy organizowanej przez oddział PTTK w Limanowej. Na początku 1978 roku konkretyzowały się plany wycieczki w Pirin uważany za najpiękniejsze krajobrazowe góry Bułgarii. Na początku sierpnia nastąpił wyjazd kilkunastoosobowej grupy pociągiem przez Budapeszt, Bukareszt, Sofię, Septembrii do Bańska i dalej do wylotu doliny banderickiego potoku. Po załatwieniu wszelkich formalności rozbiliśmy obóz-bazę nad potokiem Banderica wśród sosen górskich i kosówki na wysokości około 1950 m n.p.m. Małe dwuosobowe namioty były miejscem noclegu, potok pełnił funkcję marmurowo-granitowej łaźienki, a piec kuchenny zastępowało ognisko. Zasadnicza część zapasów została przywieziona z Polski w mocno wyładowanych plecakach. Część produktów kupowaliśmy w sklepiku u wylotu doliny lub w Bańsku. Góry zachwycały swą rzeźbą. Nad głęboko wciętą doliną wznoszą się potężne szczyty przekraczające wysokością nasze Tatry. Bielejące w słońcu marmurowe wierzchołki najwyższych piryńskich wzniesień Wichrenu i Kutieła, spłaszczone grzbiety i strome stoki gór przyciągały wzrok. Malownicze jeziora, potoki i siklawy ożywiały krajobraz.

Fot. 1



Fot. 2



Fot. 3



W zagłębieniach i na najwyższym wzniesieniu leżało trochę śniegu. O zachodzie słońce złoto oświetlało górujący nad obozem Todorin. Granica dnia i nocy przesuwiała się po jego zboczach powoli, coraz wyżej aż do zniknięcia szczytu. Dno doliny porastają drzewa iglaste, a w miarę wzrostu wysokości kosodrzewina i jałowce, które ustępują miejsca łąkom górskim i roślinności alpejskiej. Wśród drzew rekordzistą jest sosna górską gatunku Pinus leucodermis od nazwiska odkrywcy nazwana „Bajkuszew”, oszacowana na trzysta lat. Pamięta więc czasy, gdy tatarski chan Asparuch zakładał państwo bułgarskie. Ogromna różnorodność roślin zdumiewała swym bogactwem. Uwagę przykuwały: dziewanna kędzierzawa, astrzy alpejskie, goryczki, szarotki, różniki, fiołki alpejskie i wiele innych. 20% roślin figurujących na bułgarskiej liście zagrożonych wyginięciem ma swe stanowiska w Pirinie. Doskonała pogoda sprzyjała zdobywaniu najwyższych szczytów. Wyjścia wymagały dobrej kondycji, umiejętności poruszania się w skale i odporności na ekspozycję. Wyszliśmy na Chwojnaty -2635 m, Muratów -2669m, Todorin-2746m, Wichren-2915m, Kutieło-2908m i bardzo eksponowaną grań Konczeto

z kilkusetmetrowymi urwiskami po obu stronach wąskiej ścieżki zabezpieczonej stalową liną. Były też krótsze wyprawy po zlebach i ściankach w otoczeniu bazy. Góry były ciche, turystów spotykało się bardzo rzadko. W dniu wyjazdu ranek przywitał nas śniegiem, który w nocy pokrył dolinę. Tak zakończyło się nasze spotkanie z Pirinem. Po krótkim pobycie w Warnie i nad Morzem Czarnym wróciliśmy do Limanowej.

#### Uczestnicy wyprawy:

K. Sowa, B. Winiarska, M. Wrona, Z. Sulkowski, C. Serwin, C. Wilk, B. Jabrucka; M. Piąsta, A. Winiarska, Wł. Sowa, S. Bugajski, J. Wielek, E. Nitribitt. W październiku otwarta została wystawa „Pirin” przygotowana przez uczestników wycieczki.

**Pirin** - pasmo górskie w pd. zach. Bułgarii, między dolinami Strumy i Mesety. Pirin tworzy zwarty masyw górski ciągnący się na przestrzeni ok. 80 km. Zbudowany jest z granitów, łupków krystalicznych, marmurów, zlepieńców i piaskowców. Masyw został wypiętrzony w orogenezie alpejskiej. Wznosi się do 2915 m n.p.m. (Wichren). Około 60 wierzchołków przekracza wysokość 2500 m n.p.m. Występuje ponad 170 jezior polodowcowych. Znajduje się tu największy park narodowy Bułgarii.



#### Na czołówce:

Zachód Słońca na Todorinie.  
Z lewej na dole - Na grani Todorina Wł. Sowa.  
Z prawej u góry - Na grani.

#### Opis fotografii:

Fot. 1 - Najwyższe szczyty w Pirinie: Wichren (2915 m) i Kutieło (2908 m).  
Fot. 2 - Jeziora w górnej części Dol. Bandericy.  
Fot. 3 - Goryczka wiosenna.  
Fot. 4 - Przy ognisku - siedzą od lewej: K. Sowa, M. Piąsta, J. Wielek.  
Fot. 5 - Dochodzimy do „bazy”.  
Fot. 6 - Na Todorinie (autor).  
Fot. 7 - Najstarsze drzewo w Bułgarii - przy drzewie stoi M. Wrona.

**Tekst i Fotografie:**  
**Stefan Bugajski**

# Zwyczajni, Niezwyčajni

Czy można być zwyczajnym - niezwyčajnym piastując stanowisko prezesa, a nade wszystko pracować z ludźmi? Wydawać mogłoby się, że nie, bo samo stanowisko, a do tego praca z ludźmi - przecież wszystkim „nie dogodzi”, zawsze ktoś ma jakieś „ale”. Jednak rzeczy niemożliwe są możliwymi, tak jest przynajmniej moim zdaniem w odniesieniu do Zdzisława Wójtowicza - Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej w Limanowej. Dlaczego jest niezwyčajny? Bo jest to człowiek przeniknięty uczciwością, sumiennością i pracowitością. Tej ostatniej nie wstydził się na żadnym stanowisku i podczas każdego ustroju. Pomimo wielu zawirowań, trudnych czasów, napiętych sytuacji niestrudzenie dba o dobro mieszkaniowej wspólnoty, tak jak o własny dom. Taki zwyczajny, niezwyčajny gospodarz, który dostrzega każdy blok, każdą kłatkę, każde mieszkanie, a nade wszystko dostrzega ludzi i dba o ich dobro. Pewno niejedyn czytelnik w tym miejscu zapyta, a cóż takiego niezwyčajnego prezesa zrobił? Robi rzeczy wielkie, może pozornie niedostrzegalne,

bo cóż bloki stały i stoją, pewno i będą stać. Tylko ile trudu należało włożyć, aby osiedla wyglądały tak jak wyglądają. Bo porównajmy ich wygląd z zaniedbanymi, szarymi i odrapanymi blokami z tego samego czasu w innych miastach. Nasze limanowskie bloki są zadbane - są wizytówką dobrego gospodarza i solidnych lokatorów. Ile natomiast trudu trzeba włożyć, aby bloki te stały i służyły przez kolejne lata następnym pokoleniom. Pewno nie wszyscy wiedzą, że właśnie dzięki inicjatywie prezesa, działaniu Zarządu i Rady Nadzorczej, aż wreszcie dobrze dobranej kadrze zgromadzono środki finansowe, pozyskano pieniądze z funduszy i agencji, zmodernizowano wszystkie sześć kotłowni spółdzielni mieszkaniowej o mocy 5,5 MW. Kto zna inną taką spółdzielnię? Zamieniono przestarzałe kotłownie opalane węglem zużywające ok. 2 tys. ton opału rocznie) na ekologiczne kotłownie gazowe z najnowocześniejszą automatyką. Dzięki temu nasze miasto uwolnione zostało z 45 ton sadzy i pyłu, czyniąc Limanową czystą i ekologiczną. ►

# Wywiad z Posłem na Sejm RP Bronisławem Dutką

- Ostatnio rozmawialiśmy jeszcze przed złożeniem przez Pana Posła ślubowania. Jak ocenia Pan minione miesiące pracy?

- To był bardzo pracowity okres. Oczywiście podejmując pracę w Sejmie nie spodziewałem się wypoczynku, przyznam jednak, że ilość zajęć trochę mnie zaskoczyła. Miałem nadzieję, że częściej będę pracował w terenie, tymczasem pełnienie obowiązków w Warszawie pochłania mnóstwo czasu.

- Działa już sześć Pana Biur Poselskich. Z jakimi problemami ludzie najczęściej zwracają się do Pana Posła?

- Problemy są bardzo różne, od spraw typowych dla danej gminy, poprzez np. problemy z bezrobociem, z przejściami granicznymi, scalaniem gruntów. Pojawiają się też doniesienia o korupcji. Są też pojedyncze sprawy, w których wymagana jest moja interwencja u Rzecznika Praw Obywatelskich, w Ministerstwie Rolnictwa, czy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

- Co Panu Posłowi udało się zrealizować z przedwyborczych planów?

- Zająłem się sprawami, na których najbardziej mi zależało. Pracuję w Komisji Gospodarki oraz w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Było już kilka ustaw związanych z tymi tematami. Staramy się np. doprowadzić do normalności w oświacie. Omawiana była też ustawa o wspieraniu inwestycji prywatnych. Ze spraw bieżących mogę powiedzieć, że tworzenie budżetu na „Zakopiankę” jest już w toku. W sprawie zbiornika w Młynnym rozmawiałem z ministrem Żelichowskim, zwróciłem się też do Funduszu Ochrony Środowiska. Według wstępnych analiz potrzebne jest 3,5 mln zł. na prace przedprojektowe, m.in. na: dokumenty geologiczne - inżynierskie, próbne iniekcje podłoża pod zaporą, operat hydrologiczny rzeki Łososiny. Zwróciłem się też z pytaniem do ministra Pola o kwestię połączenia kolejowego Kraków - Muszyna. Do tej pory nie uzyskałem odpowiedzi. Próbuje również ruszyć sprawę modernizacji drogi Kraków - Limanowa przez Tarnawę. W najbliższym czasie ta inwestycja jest najbliższa realizacji. W Sejmie poruszam jednak nie tylko problemy lokalne. Zajmuję się też problemami w skali makro, np. sprawą rozwoju gospodarki wodnej w dorzeczu górnej Wisły.

- Pan Posel pracuje w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Ostatnio w Sejmie toczyła się debata nad zmianami w Karcie Nauczyciela. W imieniu PSL, mocno podkreślał Pan, że kształcenie młodzieży, wysoki poziom edukacji, to sprawy najważniejsze. Wiemy jednak o dziurze budżetowej i kłopotach finansowych państwa. Nie skończy się na pustych obietnicach?

- Wygląda na to, że tak się nie skończy. Udało się stworzyć silne lobby prooświatowe. Poskutkuje to np. podwyżkami, być może będzie to trzeci etap tego roku, a nie jak pierwotnie zakładano dopiero w styczniu 2003 roku.

- W ostatnim numerze poruszaliśmy problem młodzieży, dla której brakuje atrakcyjnych ofert spędzania wolnego czasu. Kiedy znajdą się pieniądze na zajęcia pozalekcyjne?

- Budżet państwa nie przewiduje tego typu zajęć, to nie leży w jego gestii. Zajęcia pozalekcyjne są finansowane z dobrej woli Samorządów.

- Na koniec jeszcze pytanie o przebieg prac w Komisji Gospodarki.

- Podjęliśmy pierwsze działania na rzecz małych i średnich przedsiębiorstw. W najbliższym czasie odpowiednie ustawy będą omawiane w Sejmie. Podjęliśmy też drobne inicjatywy chroniące działalność gospodarczą, np. wyhamowanie działalności tzw. Grup VAM powołanych przez poprzedni rząd, które miały za zadanie udowodnienie, że zwroty Vat-u za tzw. samochody z kratą były niesłuszne.

- Dziękuję za rozmowę.

Jolanta Bugajska

► Do tych działań wykonać musiano ponad 1 kilometr sieci gazowej z układami pomiarowymi i to w różnych częściach miasta, co w przyszłości również posłuży do realizacji dalszych połączeń. Do tego we wszystkich mieszkaniach wymieniono zawory grzewcze na zawory termostatyczne, a na ukończeniu jest docieplenie stropów na ostatnich kondygnacjach wszystkich bloków mieszkalnych. Zatem tak organizowana jest działalność gospodarcza spółdzielni, by przy jak najmniejszych opłatach można realizować działalność inwestycyjną. I pewno ktoś powie - wielu tak czyni. Wielu, ale proszę podać przykład tak prosperującej Spółdzielni Mieszkaniowej, która dzięki modernizacji kotłowni już zaoszczędziła wydatki, a sam prezes postanowił o zwrocie części zapłaconego czynszu w 2001r. Oto zaledwie kilka przykładów gospodarności i pracowitości, która na naszym limanowskim przykładzie dowodzi, że to wszystko popłaca. Chociażby dla tych powodów: patriotyzmu lokalnego, sumienności, pracowitości, zaangażowania i gospodarności Zdzisław Wójtowicz - Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Limanowej w pełni moim zdaniem zasługuje na miano zwyczajnego-niezwyčajnego człowieka.

**Roman Duchnik**

Od Redakcji:

Rubryka „Zwyczajni niezwyčajni” ma w naszej gazecie charakter otwarty. Wszyscy mogą zgłaszać nietypowe osobowości, wartościowych ludzi. Wierzymy, że takich w naszym mieście i okolicy jest dużo. Warto więc ich niezwyčajność opisać. Zapraszamy!

## PRYWATNY

GABINET SPECJALISTYCZNY

INTERNISTYCZNO  
-KARDIOLOGICZNY

dr n. med. Józef Huber

ul. Jana Pawła II nr 7  
(nad apteką „Pod 7”)

Czynny:

poniedziałki i środy w godz. 10<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>  
wtorki i czwartki w godz. 14<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>

Rejestracja tel.: 0504250637

Telefon lekarza: 0604218062

(dokończenie ze strony 25)

## ZAULKAMI PAMIĘCI

### Gminian Łukowica

Kapitałny remont pomnika obok Urzędu Gminy w Łukowicy - pomnik pamięci ofiar, które zginęły w czasie I wojny światowej.

### Gmina Tymbark

Pomnik pomordowanych w czasie II wojny światowej w Tymbarku przy trasie głównej Limanowa - Mszana Dolna: remont pomnika, ukwiecenie. Mogiła pojedyncza pod drogą w Tymbarku: miejsce, gdzie zginął żołnierz rosyjski. Budowa pomnika (grobu). Cmentarz wojenny z okresu I wojny światowej nr 365 w Tymbarku: cmentarz położony jest na zboczu opadającym ku małemu potokowi od strony cmentarza parafialnego: ukwiecenie nagrobków, remont nagrobków, przygotowanie nowej nawierzchni (tłuczeń) zabezpieczenie zboczy cmentarza, remont drogi do cmentarza, konserwacja krzyży.

Pomnik poległych w czasie II wojny światowej w Tymbarku (cmentarz parafialny) czyszczenie i konserwacja (roboty kamieniarskie).

### Gmina Słopnice

Mogiła pojedyncza w Słopnicach Górnych obok remizy OSP: uzupełnienie elementów konstrukcji schodów, czyszczenie konstrukcji pełnościennych, impregnacja grzybobójcza drewna, czyszczenie i odnowienie tablicy pamiątkowej z napisem, krzyża oraz orła, naprawa podłoża betonowego. Pomnik 32 ofiar - mogiła zbiorowa w Słopnicach Dolnych - stary cmentarz parafialny: czyszczenie, uzupełnienie ubytków, impregnacja i odnowienie napisów tablicy centralnej uzupełnienie wizerów i impregnacja cokołu pomnika, odnowienie i naprawa schodów przy podstawie pomnika, czyszczenie konstrukcji pełnościennych. Obelisk z okresu I wojny światowej, symboliczna Mogiła Legionisty w Słopnicach Dolnych obok Domu Towarowego: czyszczenie kamienia wraz z impregnacją oraz odnowienie płaskorzeźby.

#### Bolesław Ryś

#### Fotografie:

Z archiwum Bolesława Rysia, autorstwa: **B. Bubuli, Z. Kupca i innych.**

### Opis fotografii:

Fot. 1 - Bolesław Ryś - autor „Przewodnika po cmentarzach w Limanowej” na wojennym cmentarzu na Jabłońcu.  
Fot. 2 - Kwatery wojenne na cmentarzu w Krasnych Lasocicach.  
Fot. 3 - Odnowiony cmentarz wojskowy z 1914r. w Tymbarku.  
Fot. 4 - Mogiła zbiorowa pomordowanych w czasie II wojny światowej na cmentarzu w Kamienicy.  
Fot. 5 - Pomnik na Gruszowcu ku czci spalonych 33 osób w 1944r.  
Fot. 6 - Cmentarz wojenny w Kasinie Wielkiej.  
Fot. 7 - Mogiła zbiorowa z okresu II wojny światowej w Mszanie Dolnej.  
Fot. 8 - Pomnik poświęcony pomordowanym partyzantom w okresie II wojny światowej w Szczawie.  
Fot. 9 - Pomnik poległych żołnierzy I Armii WP w Młyńczyskach.  
Fot. 10 - Cmentarz wojenny w Kasinie Wielkiej.  
Fot. 11 - Obelisk przed Cmentarzem wojennym w Słupi.  
Fot. 12 - Tablica pamiątkowa ku czci pomordowanych w II wojnie światowej w Woli Skrzydlańskiej.  
Fot. 13 - Pomnik 32 ofiar z II wojny światowej w Słopnicach.

(dokończenie ze strony 7)

## Powierzono Im: „wspólne dobro”

W jednym z pism do PFRON czytamy: „...*wybór małej firmy nie posiadającej żadnego doświadczenia w pracy z dużym zespołem osób niepełnosprawnych potwierdziło wcześniejsze obawy, co do dalszego losu inwalidów*”

I tak się stało. W czasie likwidacji zwolnieni zostają wszyscy pracownicy spółdzielni, ponad 200 osób, oczywiście z wyjątkiem likwidatorów, czyli Zarządu Spółdzielni oraz pięciu pracowników umysłowych. Nowy właściciel zatrudni niepełnosprawnych - ok. 150 osób. Jednak warunkiem zatrudnienia jest rezygnacja z odszkodowań i odpraw z tytułu należności związanych z likwidacją spółdzielni. Rezygnacja z tych świadczeń wyrażona ma być w formie pisemnych oświadczeń.

Pracownicy, znając limanowski rynek pracy, przyjmują narzucone warunki, podpisując umowę o pracę. A nowy właściciel, pod szyldem FPHU „IGELL”, nie regulując zaległych zobowiązań związanych z poborami, pozbawia ich bieżących wynagrodzeń, wysyłając wszystkich na urlopy bezpłatne. Przedstawiciele spółdzielni sygnalizują problem spółdzielni władzom miasta Limanowa i powiatu limanowskiego. Niestety, sygnały te pozostają bez echa. Pytam więc: Czy władze limanowskie nie były w stanie pomóc załodze, mając świadomość, że są to ludzie, którzy innej pracy nie są w stanie wykonywać?

Stan taki trwa do końca lutego bieżącego roku (do czasu zamknięcia tego numeru „Echa”).

Nie sposób dokonać oceny wielu czynników, które doprowadziły do obecnego stanu nie istniejącej już Spółdzielni Inwalidów „Limanowianka”, bo nie taka jest rola prasy. Należy jednak zapytać, czy etycznym jest postępowanie wobec załogi spółdzielni, która udzieliła wotum zaufania likwidatorkom, powierzając im majątek spółdzielni i własny los oraz postępowanie nowego właściciela, który póki co doprowadził do pozbawienia nadziei na normalną pracę ludzi niepełnosprawnych?

Czy stać nas w Limanowej na likwidację następnego zakładu pracy znając rynek pracy?

A może ugrupowania przygotowujące się do nadchodzących wyborów samorządowych mają jakieś ciekawe oferty programowe w zakresie walki z bezrobociem?

Mamy nadzieję, że wcześniej czy później zarówno inwalidzi, jak i mieszkańcy Limanowej otrzymają na te pytania odpowiedź. Oby była dobra. („Echo” służy swoimi stronami).

**jaso**

*Już podczas zbierania materiałów dotyczących Spółdzielni Inwalidów w Limanowej zgłosili się pracownicy tejże Spółdzielni z jeszcze jednym bulwersującym problemem. Prosilili, aby za pośrednictwem gazety skierować do odpowiedzialnych Władz pytanie jak to jest możliwe, że chcąc otrzymać środki z PFRON na utworzenie choćby jednego stanowiska trzeba wcześniej nie tylko to stanowisko zorganizować i wyposażać, ale także uzyskać potwierdzenie Państwowej Inspekcji Pracy, że takie stanowisko faktycznie istnieje. Natomiast w przypadku Spółdzielni pieniądze zostały skierowane nim ktokolwiek, a nie tylko Inspektorzy PIP, te stanowiska widzieli. Czy nie jest to przypadkiem kolejny przykład na to, że i w tym przypadku ewidentnie złamane zostały przepisy prawa?*

# Limanowa



## Co pisali dawniej o Limanowej? cz. 4 (lata 1973-74)

**Zebrał i opracował Stanisław Król  
Fot. z archiwum Muzeum Ziemi Limanowskiej, Kroniki RSZiZ w Limanowej**

*Gazeta Krakowska Nr 265 z dnia 13 IX 1974*

### Konkurent „Myśliwskiej”

Limanowa, jak przystało na „Mistrza gospodarności”, celuje w szybkich decyzjach, zmierzających do rozbudowy turystycznej bazy recepcyjnej. Jeszcze w sobotę Limanowa, w gronie innych turystycznych powiatów, prezentowała w Urzędzie Wojewódzkim swoje propozycje architektoniczne przyszłych karczm i zajazdów - a już w poniedziałek zapadła decyzja o budowie stylizowanej, starej karczmy w stolicy powiatu.

Karczma projektu inż. Jana Buzka, będąca zgrabnym połączeniem staropolskiego dworku drewnianego, ze stylem ludowego budownictwa gorczańskiego - zostanie zlokalizowana opodal nowej obwodnicy, naprzeciw ośrodka sportowego w enklawie zieleni nad potokiem Jabłonieckim. Gustowny zajazd w regionalnie urządzonej wnętrzności, o żywicznym zapachu modrzewia, pomieści 8 sal konsumpcyjnych na 150 miejsc - a już same ich nazwy - biesiada myśliwska, piwnica Janosikowa, sala rycerska z kominkiem i bankietowa - przygotowują o zawrót głowy potencjalnych bywalców.

Na poddaszu przewidziano pokoje hotelowe dla droższych gości - 35 łóżek, a na zapleczu powstanie parking samochodowy i pole namiotowe... (jot-kas)



Limanowskie strażackie druhy z okresy międzywojennego.

*Gazeta Krakowska Nr 156 z dnia 2 VII 1973*

### Gwałtowna powódź minęła

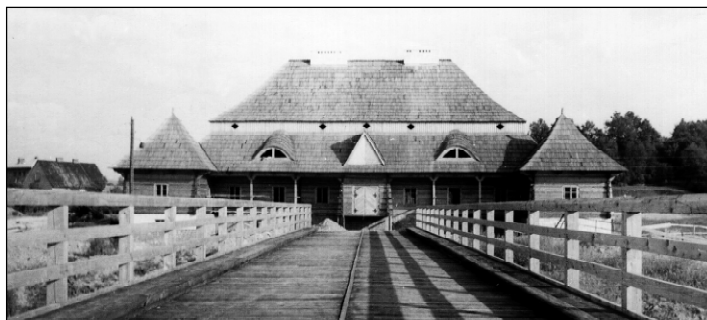
W Limanowskim, Sądeckim i Nowotarskim życie wraca do normy. (...) Sama Limanowa - Mistrz Gospodarności - również poniosła znaczne straty. Niepozorny dotąd potok Mordarka przepływający przez miasto zamienił się w sobotę w niebezpieczny żywioł, który zerwał żelbetonowy most, zniszczył nową ulicę asfaltową, uszkodził nowo wybudowany dworzec PKS. Zalane zostały również magazyny niektórych przedsiębiorstw... (str)

*Gazeta Krakowska Nr 14 z dnia 17 I 1973*

### Limanowa nam pięknieje

W 1971r. opracowano wieloletni plan wymiany reklam i szyldów placówek handlowych i usługowych na terenie Limanowej. Plan ten miał na celu poprawę wyglądu estetycznego miasta. Początkiem realizacji tego programu było zainstalowanie reklam neonowych w parku miejskim i nad sklepem z kwiatami, który prowadzi MPGK. W następnym roku do akcji poprawy wyglądu centrum miasta włączyła się Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu.

Efektowne neony zainstalowano na nowo wybudowanym kompleksie gastronomicznym „Myśliwska”, domach handlowych „Elegant” i „Orion”. Od niedawna reklamą neonową zachęca do odwiedzenia swego sklepu ZURT a przyjeżdżających do Limanowej autobusami wita wielobarwny neon na dworcu PKS (...) (sś)



Drewniana stylizowana karczma (zajazd) w Limanowej-Sowliny. Spłonął 28 IV 1979r. Dziś murowany - odbudowany wg. tego samego projektu - świeci pustkami.

*Gazeta Krakowska Nr 31 z dnia 6 II 1974*

### Niech żyje straż ogniowa dla powiatu Limanowa

Limanowska Ochotnicza Straż Pożarna jest już sędziwym jubilatami - bowiem narodziła się równo sto lat temu. A wezwaniem do jej powstania był drugi w historii miasta pożar, który w 1874 roku strawił prawie doszczętnie drewnianą zabudowę centrum stolicy Gorców. I trzeba przyznać, że odtąd objęły pieczę nad bezpieczeństwem Limanowej „rycerze świętego Floriana” - miasto z daleka omijają kłęski czerwonego kura. Stąd nacja strażacka jest w wielkiej estymie u miejscowego społeczeństwa - nie tylko z racji stałej gotowości spieszenia na ratunek życia i mienia obywateli na wypadek szalejącego żywiołu, ale też za wiele dowodów społecznej ofiarności w dziele stawiania się Limanowej krajowym „mistrzem gospodarności...”. (jot-ka)

Gazeta Krakowska Nr 92 z dnia 17 IV 1973

## Stolica Gorców - Limanowa ośrodkiem przygotowań sportowych kadry narodowej

W południowej dzielnicy Limanowej - Starej Wsi, od 6 lat wznoszony jest wspaniały ośrodek sportowo-turystyczny. Aktualnie dobiegają końca prace pierwszego etapu budowy, który w swoim programie przewiduje: halę sportową (30x30 m), salę gimnastyczną, świetlicę, gabinety: odnowy biologicznej i lekarski, pokoje administracyjne i mieszkalne dla personelu, hotel na 80 miejsc wraz z jadalnią, boiska do piłki nożnej i gier małych. Ośrodek budowany nakładem 20 mln zł ma być gotowy w tym roku na złoty jubileusz klubu sportowego „Limanovia”.

Powie ktoś, że tempo prac może niezbyt imponujące. Ale nie zapominajmy, że ośrodek powstaje w 80% w czynię społeczną - i obok Rynku jest on następnym tytułem do dumy mieszkańców Limanowej. Poważny udział w tym ambitnym przedsięwzięciu posiada limanowska młodzież. Wystarczy wspomnieć, że w ub. roku tylko 3 szkoły: Technikum Mechaniczne, Liceum Ogólnokształcące i Szkoła Podstawowa nr 1 przepracowały przy ośrodku 35 tys. roboczo-godzin. Jesteśmy dopiero w połowie drogi - mówi prezes MZKS „Limanovii”, Roman Szumilas - a przed nami jeszcze sporo roboty. (jot-ka)



Nieistniejące już zabudowania przy ul. J. Kilińskiego. Przy tej ulicy obecnie znajduje się osiedle „Centrum 2”.



Stara architektura rynku - w tle Dom Towarowy „Orion”.

Dziennik Polski Nr 156 z dnia 3 VII 1974

## Limanowa Przyszłości

Miasto Limanowa w aktualnych granicach administracyjnych nie byłoby w stanie realizować zwiększających się zadań wynikających także z pełnienia przezeń funkcji pow. ośrodka społeczno-gospodarczego i ruchu turystycznego. Dlatego na ostatniej sesji PRN przedyskutowano te problemy i wytyczono kierunki rozwoju miasta. Podjęta została więc uchwała o poszerzeniu granic o tereny już zurbanizowane, bądź w najbliższym czasie przewidziane do urbanizacji, a to o części wsi: Sowliny, Łososina Góra, Koszary, Lipowe i Stara Wieś.

Zmiana granic miasta przyczyni się do praktycznej realizacji zatwierdzonego planu zagospodarowania przestrzennego zespołu Limanowa - Sowliny - Łososina Góra - jako centrum przemysłowego. (...)

(...) 22 lipca limanowianie powitają oddaniem do użytku 3 inwestycji: nowoczesnego ośrodka KS „Limanovia” zbudowanego kosztem 20 mln zł, obwodnicy nr 1 łączącej ul. Kościuszki z ul. Świerczewskiego i kilka obiektów rekreacyjnych w parku miejskim. (tago)

Gazeta Krakowska Nr 98 z dnia 28 IV 1974

## „Limanowianie” są niepowtarzalni

Na kulturalnej mapie miasta najmocniej waży regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Limanowianie”, który ma swojego mecenasa w Zakładzie Gospodarki Produktami Naftowymi CPN w Limanowej. Od pięciu z górą lat zespół - pod kierunkiem Ludwika Mordarskiego, swojego twórcy, muzyka, zbieracza przemijających wartości kulturalnych i scenarzysty w jednej osobie - z powodzeniem kultywuje bogaty i urokliwy folklor limanowski, rozslawiając go daleko poza granicami kraju. (...) (jot-ka)



Stary punkt skupu żywca, tzw. „targowica” - 1971r. Dzisiaj w tym miejscu znajduje się dworzec PKS.

Gazeta Krakowska Nr 87 z dnia 12 IV 1974

## W Limanowej mobilizacja

(...) Limanowa usadowiona w malowniczym, górskim krajobrazie o potencjalnych walorach turystycznych, sama pozbawiona była urządzeń rekreacyjnych i miejsc masowego wypoczynku mieszkańców „na progu własnego domu”. Pierwszy krok w tym kierunku już zrobiono, urządzając park miejski z basenem kąpielowym, któremu w tym roku przybędą szatnie, świetlica i mini-hotel. Ale zamierzenia są pomysłowością i rozmachem przyprawiają o zawrót głowy. Już przystąpiono nakładem 24,5 mln zł do budowy ośrodka wypoczynkowego pod Łusą Górą w Limanowej, w którym zaprogramowano basen kąpielowy, kolonię domków campingowych, restaurację i wyciąg narciarski.

# Moja walka o tomograf

Już w pierwszej mojej wypowiedzi na łamach Echa Limanowskiego dotyczącej inicjatywy grupy radnych powiatowych odnośnie zakupu dla Szpitala Powiatowego w Limanowej tomografu komputerowego użyłem sformułowania, że walka o realizację tego przedsięwzięcia przypominać będzie zmagania Amerykanów z talibami. Nie wiedziałem wtedy, ani ile będzie trwała wojna, ani też jak skomplikowane będzie załatwienie tomografu. Niestety okazało się, że choć niektórzy burzyli się wtedy, co do użytych porównań, obydwie batalie są w jakimś stopniu do siebie zupełnie podobne. Nie chcę jednak zajmować się wielką polityką i dlatego przypomnę od początku sprawę, mojej i dużej grupy radnych, inicjatywy. Było i jest dla nas oczywiste, że Szpital nie może dobrze leczyć bez nowoczesnej aparatury. Dlatego też zgłosiliśmy wniosek w sprawie zakupu dla naszego Szpitala tomografu komputerowego oraz mammografu. Inicjatywa ta od początku nie spodobała się jednak przede wszystkim panu staroście. Przekonywał radnych, że zakup tych urządzeń to „kupowanie mercedesa dla bezrobotnego”. Większość rady po wysłuchaniu tego „wykładu” zachowała się rozsądnie i wbrew tym naukom zagłosowała „za” zaciągnięciem kredytu i przeznaczeniem go na zakup niezbędnych urządzeń. Już wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze, ale na kolejnej sesji pan starosta zaczął zarzucać radnym, że chcą kupić drogie urządzenia i nie wiadomo, co za tym stoi. Nie chciał wtedy jakoś słuchać, że o cenie nie zadecyduje, ani Zarząd, ani Rada, tylko komisja rozstrzygająca przetarg, który trzeba będzie ogłosić. Dodatkowo podawano wówczas, że Szpital dysponuje już tomografem, który trzeba tylko uruchomić. Dla mnie i dla wielu było dziwne, że takie stanowisko popierali także lekarze, będący również radnymi, zatrudnieni w tym Szpitalu. Ich wspólne bałamucenie

doprowadziło do tego, że choć Rada nie odwołała swojej poprzedniej



uchwały w sprawie zaciągnięcia kredytu, to w budżecie na bieżący rok nie uwzględniła stosownych wydatków. Dla mnie to szczególnie dziwny przypadek pracy samorządowej i dlatego między innymi głosowałem przeciw tak zapisanemu budżetowi. No, ale wracajmy do tomografu. Ponieważ od tamtych dni minęło już sporo czasu, to zacząłem się dowiadywać jak też funkcjonuje to urządzenie, które zdaniem starosty miało być tak łatwo naprawione. I czego się dowiaduję? Najpierw okazuje się, że naprawa będzie kosztowała bardzo dużo. Potem eksperci podają, że ten tomograf to już nie ta generacja i nie da się na nim wykonywać wielu potrzebnych badań, a ponadto czas wykonania badań jest bardzo długi, a więc i szkodliwość badań dużo większa. Teraz więc dyrekcja Szpitala zgłasza wniosek, że chcąc nowoczesnie diagnozować trzeba jednak kupić „mercedesa”. Ciekawi mnie jak ten wniosek uzasadnią teraz ci, którzy poprzednio mówili tak „pokrętnie”. Nawet czekam na ich uzasadnienie, bo chcę ich o to zapytać. W tej całej sprawie nie jest jednak tak bardzo istotne to, że okaże się niebawem, że to my mieliśmy rację. Najistotniejsze jest bowiem to, że pacjenci pozbawieni są często możliwości nowoczesnej i szybkiej diagnozy, a to w wielu przypadkach decyduje o ich zdrowiu, a nawet życiu. W tym miejscu chciałbym jeszcze przypomnieć, że nasz pierwotny wniosek obejmował także zakup mammografu i o to urządzenie wspólnie z częścią Rady będę także walczył.

Marek Czeczotka



W Gazecie Nowosądeckiej z dn. 28.02.02 w artykule: Organizują czas wolny

dzieci i młodzieży „Kulinarnie i teatralnie” czytamy o zajęciach pozalekcyjnych organizowanych na terenie 2 limanowskich szkół podstawowych i gimnazjów.

Czyżby pan redaktor - autor artykułu i zdjęć, obecny na spotkaniu świadomie przeoczył fakt, że w spotkaniu organizowanym w limanowskim Urzędzie Miasta w dn. 25.02.02 brali udział zaproszeni dyrektorzy, pedagodzy i nauczyciele wszystkich szkół podstawowych i gimnazjów z terenu miasta (widoczne na zdjęciach).

A może zabrakło miejsca na stronie gazety na szersze, obiektywne przedstawienie faktów? Zastanawiam się czy wszystkie lub większość artykułów w Gazecie Nowosądeckiej to tendencyjne ujmowanie problemów w zależności od osób, sytuacji, wagi problemu?

Nie wiem, przejaw to redaktorskiej sympatii czy brakoróbstwa.

Wiem, że w pominiętych dwóch szkołach zajęcia pozalekcyjne są organizowane, o czym świadczą podziękowania wręczone przez burmistrza na w/w spotkaniu.

## W „Echu”, bo bez echa...

W SP 3 i Gimnazjum nr 4 już drugi rok prowadzone są 2 grupy zajęć sportowo-rekreacyjnych, prężnie działa kółko rzemiosła artystycznego, kółko plastyczne i gitarowe. Zajęcia finansowane z Miejskiego Funduszu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych odbywają się 4 razy w tygodniu i obejmują rotacyjnie grupę około 100 dzieci.

Prawda, to kropla w morzu potrzeb, ale od czegoś trzeba zacząć.

Problem zagospodarowania czasu wolnego dzieci jest jednym z pierwszorzędnych problemów wychowawczych.

Zastanawiam się czemu miał służyć artykuł w Gazecie Nowosądeckiej?

Uważam, że lepiej nie pisać nic, przemilczeć sprawę, problem niż niepełne wiadomości upubliczniać.

Uczestnik spotkania w Urzędzie Miasta





# Spojrzenie chwili



11 marca w Galerii Sztuki Regionalnej Miejskiej Biblioteki Publicznej otwarto wystawę fotografii członków Towarzystwa Fotograficznego NOVA. Swoje niezwykle prace zaprezentowało aż 17 autorów. Otwarcie wystawy cieszyło się ogromnym zainteresowaniem publiczności.

- Można na jakiś temat napisać wiersz, ale można i stworzyć epopeję. Generalnie na tej wystawie prezentowane są dwa typy zdjęć. Jedne są właśnie skondensowane, przy innych można długo stać i „czytać” - mówił otwierając wystawę Marek Dudek - prezes towarzystwa NOVA.

**Jarosław Czaja** jest nauczycielem, malarzem, grafikiem. Fotografuje tak, jak tworzy swoje grafiki.

**Marcin Manka** to młody nabytek towarzystwa, autor indywidualnej wystawy „Wspomnienie ciepłych chwil”, którą można jeszcze obejrzeć w LDK. Wielbiciel bocianów, który jeszcze pokaże na co go stać.

**Robert Widzisz** jest znany m.in. z publikacji w „Echu limanowskim”. Miłośnik pejzaży. Autor wystawy indywidualnej „Magia krajobrazu”. Obecnie przechodzi etap, gdy zwraca się uwagę na niuanse, wyższy poziom, który nie zawsze jest dla wszystkich zrozumiały.

**Piotr Danel** absolwent wydziału zootechniki Akademii Rolniczej w Krakowie. Natura, przyroda i zwierzęta to tematyka jego prac.


**Tadeusz Duda** jest nauczycielem i organistą w kościele w Młyńskich. Nie dysponuje studium fotograficznym, ale wybiera naturę jako wspaniałe tło dla wydobycia nastrojów osoby portretowanej.

**Justyna Czaplak** - księżniczka fotografii czarno-białej. Jest absolwentką studium fotograficznego w Krakowie. Wyciąga swoich kolegów i koleżanki do sadów, hal fabrycznych, by na stałe zastygli w pozach, które można obserwować w jej pracach.

**Urszula Wójtowicz** jest jednym z najmłodszych nabytków towarzystwa. Wspaniale „maluje światłem”. Potrafi w pejzażu znaleźć to, czego inni nie zauważają. Praca - płomień świecy na czarnym tle, oddaje całą naturę Uli.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
GALERIA SZTUKI REGIONALNEJ  
W LIMANOWEJ  
tel. (0-18) 337 21 40

Towarzystwo Fotograficzne  
**„NOVA”**



Prace prezentują:  
Jarosław Czaja, Justyna Czaplak, Piotr Danel, Marek Dudek, Tadeusz Duda, Zbigniew Duka, Krzysztof Galka, Wiesław Mamak, Marcin Manka, Janusz Michniak, Patryk Musiał, Wojciech Orzeł, Dorota Pałka, Zbigniew Sułkowski, Robert Widzisz, Urszula Wójtowicz

- marzec 2002 -

**Wiesław Mamak** to jeden z autorów limanowskiej fotografii. Kiedyś mistrz fotografii czarno-białej, teraz prezentuje pejzaże - ciepłe odcienie zimy.

**Dorota Pałka** zawodowo jest związana z fotografią. Uczulona na światło, obdarzona szczególnym darem postrzegania. Jest filarem towarzystwa NOVA.

**Kamila Matras** prezentuje makro fotografię, czyli trudną sztukę wydobycia z rzeczywistości szczegółu, który wszyscy nagle odkrywają na nowo.

**Patryk Musiał** - młody, inteligentny człowiek, który potrafi dostrzegać ciekawe rzeczy. Bardzo uważny, co widać w jego reporterskich fotografiach, sposobie komponowania i ciekawym przekazie.

**Wojciech Orzeł** - prezentuje bardzo dobre fotografie makro. Mieszka nad rzeką w Laskowej i wydobywa z niej to, co oryginalne. W jego pracach współgra woda, promienie słońca i kryształ lodu.

**Janusz Michniak** skończył Wydział Geodezji na AGH, ale jego dusza jest duszą romantyka. Zastanawia się, jak ułożone są krople rosy na liściu, czy stokrotce i perfekcyjnie przedstawia to w swojej makrofotografii.

**Zbigniew Dudka** to turysta górski i ratownik GOPR, zawodowo związany z fotografią i filmowaniem. Zawsze w wędrowkach towarzyszy mu aparat fotograficzny, czego wspaniały efekt można podziwiać na wystawie.

**Zbigniew Sułkowski** pedagog, fotografik, publicysta, wydawca, malarz, kolekcjoner, przewodnik PTTK. Nestor fotografii limanowskiej. Zrealizował wiele wystaw fotograficznych m.in. w Warszawie, Krakowie, Nowym Sączu i Limanowej.

Na koniec **Marek Dudek** - fotografik i podróżnik. W 1999 r. założył towarzystwo NOVA. Potrafi skupić wokół siebie młodych ludzi i zachęcić ich do twórczej działalności.

*Gratulujemy młodym fotografikom i życzymy Im artystycznych sukcesów.*

**Jolanta Bugajska**

## Informacja

Ze względu na bogatość materiałów w obecnym numerze „Echa” nie ukaże się kolejny artykuł z cyklu „Opowieści o Antonim Górszczyku”. Redakcja przeprosza Czytelników jak i autora p. Władysława Frączka.

Na dalszy ciąg „Opowieści...” zapraszamy Czytelników do następnego numeru „Echa Limanowskiego”.



# Bank Spółdzielczy w Limanowej

34-600 Limanowa  
Rynek 7  
Tel. (0 prefix 18) 337 12 20, 337 22 60,  
337 01 80, 337 01 81  
Fax (0 prefix 18) 337 35 71

KONTO BUG S.A. ODDZ. NOWY SĄCZ  
NR 88040000-12012-10  
NIP 737-00-05-743  
KRS 0000081900

## **Świadczymy usługi:**

- **oszczędnościowo - depozytowe**
- **szeroko pojęte usługi kasowo-rozliczeniowe**
- **kredytowe**
  - *na działalność gospodarczą*
  - *preferencyjne*
  - *sezonowe*
  - *okolicznościowe*
  - *sprzedaż ratalna*
- **skarbca nocnego oraz sejfowe**
- **pośrednictwa ubezpieczeniowego**

*Z okazji Świąt Wielkanocnych  
serdeczne życzenia swoim  
członkom i klientom  
składa Zarząd i pracownicy  
BS w Limanowej*

### **Oddział w Dobrej:**

34-642 Dobra 533  
tel. (018) 33-30-004,  
33-30-040

### **Oddział w Kamienicy:**

34-608 Kamienica 412  
tel. (018) 33-23-287,  
33-23-011

### **Oddział w Laskowej:**

34-602 Laskowa 486  
tel. (018) 33-33-053,  
33-33-004

### **Punkt Kasowy w Limanowej:**

Sowliny ul. Piłsudskiego 84 b  
tel. (018) 33-70-465,  
(018) 33-70-475

### **Punkt Kasowy w Słopnicach:**

34-615 Słopnice 984  
tel. (018) 33-26-468

### **Punkt Kasowy w Skrzydłnej:**

34-625 Skrzydlna  
tel. (018) 33-31-020

**F.P.U.H.**

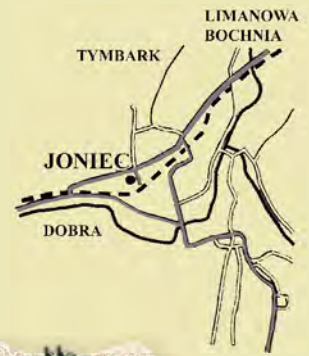
[www.joniec.pl](http://www.joniec.pl)

# JONIEC



## PRODUCENT

- ⇒ ogrodzeń
- ⇒ elewacji
- ⇒ donic



- ⇒ kostki brukowej
- ⇒ galanterii betonowej
- ⇒ pustaków betonowych

## PONADTO OFERUJEMY:

- ⇒ Profile PCV (ogrodzenia, pergole)
- ⇒ Środki do impregnacji betonu
- ⇒ Dysponujemy własnym transportem - samochód samowładowczy



**TYMBARK 109, tel./fax (018) 3325-538, tel. 3325-390, 3340-755, e-mail: [joniec@joniec.pl](mailto:joniec@joniec.pl), [biuro@joniec.pl](mailto:biuro@joniec.pl)**